

Projekt debaty w ONZ nad bezpieczeństwem dyplomatów w N. Jorku

Związek Radziecki i delegacje 5 innych krajów, wystąpiły z wnioskiem o przeprowadzenie w Zgromadzeniu Ogólnym debaty w sprawie bezpieczeństwa dyplomatów na terenie Nowego Jorku. Bezpośrednim powodem tego kroku był szereg ekscesów oraz napadów na misje akredytowane przy ONZ, dokonanych w okresie ostatnich tygodni. Jednym z najważniejszych ekscesów było ostrzelanie przez snajpera siedziby misji ZSRR oraz próba zamachu bombowego w siedzibie misji syryjskiej. Przedstawiciel amerykański odpowiedział za bezpieczeństwo dyplomatów przy ONZ, utrzymywał, że władze amerykańskie — federalne i nowojorskie, „robią wszystko co możliwe”, by zabezpieczyć dyplomatów przed działaniami różnych radykalnych ugrupowań. Wśród dyplomatów akredytowanych przy ONZ panuje jednak przekonanie, że podejmowane środki bezpieczeństwa są niewystarczające, a „atmosfera terroru” panująca w Nowym Jorku paraliżuje pracę, tak poszczególnych misji, jak i samej ONZ. (PAP)

Ankieta w NRF

Społeczeństwo ocenia pozytywnie W. Brandta

Dwie trzecie obywateli NRF jest zdania, iż kanclerz federalny Willy Brandt zasłużył sobie na przyznania mu pokojowej nagrody Nobla. Jak wynika z danych ankiety, przeprowadzonej przez Instytut Demoskopii w Allensbach, po ważny odsetek obywateli NRF, bo 66 proc. pozytywnie odniósł się do tego faktu, 18 proc. respondentów uważa, że nie zasłużył on na to wyróżnienie, a 16 nie miało wyrobionego zdania. (PAP)

Przygotowania do produkcji samochodu małoditrazowego

Sztab fachowców na budowie fabryki

Problemy związane z przygotowaniem i realizacją ważnych inwestycji w celu uruchomienia produkcji małoditrazowego samochodu osobowego, były 6 bm. w Katowicach tematem pierwszego roboczego spotkania kierownictwa KW PZPR oraz wiceministrów zainteresowanych resortów z projektantami, budowniczymi i przedstawicielami instytucji i placówek, które uczestniczyć będą w tej wielkiej inwestycji motoryzacyjnej.

Przyszły polski małoditrazowy samochód, wyprodukowany na licencji i w oparciu o współpracę naukowo-techniczną z „Fiatem” pochodzący będzie — jak wiadomo — z nowej fabryki samochodów osobowych zlokalizowanej w Tychach oraz z rozbudowywanej dotychczas Wytwórni Sprzętu Mechanicznego w Bielsku-Białej. Oba zakłady utworzą jeden wielki kompleks produkcyjny, współdziałający z setkami kooperantów. Przedmiotem rozważań w czasie narady, obok problemów kooperacji z „Fiatem”, były sprawy związane z projektowaniem, przygotowaniem placów budowy, zaopatrzeniem materiałowym, zaplecem magazynowym — technicznym, wykonawstwem robót budowlano-montażowych. Szeroko omawiano sprawy zabezpieczenia odpowiednich warunków socjalno-bytowych załogom przedsiębiorstw budowlanych oraz szkolenia fachowców.

Delegacja Pakistanu przebywa w ChRL

Osobisty przedstawiciel prezydenta Pakistanu, były minister spraw zagranicznych Zul fikar Ali Bhutto rozpoczął w sobotę w Pekinie rozmowy z przywódcami ChRL. Obserwatorzy przypuszczają, iż jednym z zagadnień, które zostaną poruszone podczas spotkania będzie sprawa napięcia na granicy indyjsko-pakistańskiej.

Ali Bhutto stoi na czele ośmiuosobowej pakistańskiej delegacji wojskowo-politycznej. Towarzyszy mu m. in. marszałek Rahim Khan, naczelny dowódca sił lotniczych Pakistanu.

Tymczasem w nocy z piątku na sobotę w różnych dzielnicach stolicy Pakistanu Wschodniego — Dhaki eksplodowały bomby. Jak wynika z pierwszych doniesień, na skutek wybuchów 4 osoby zginęły, a 6 odniosły rany. (PAP)

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Jerzy Walasek.

54 rocznica Rewolucji Październikowej

Dokończenie ze str. 1

zadowoleniem śledzi te imponujące osiągnięcia ludzi radzieckich, którzy w oparciu o uchwały historycznego XXIV Zjazdu KPZR realizują szeroki program budownictwa komunistycznego w Kraju Rad.

Z uczuciem głębokiej satysfakcji możemy stwierdzić, że niewzruszona i coraz bardziej zacieśniająca się przyjaźń i wszechstronna współpraca między Polską a ZSRR w ramach układów dwustronnych, jak też w ramach Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej służą naszym narodom, umocnieniu potęgi i jednoci wspólnoty krajów socjalistycznych. Nieustannie rozszerzanie stosunków gospodarczych, specjalizacji i kooperacji produkcji przemysłowej oraz współpracy naukowo-technicznej przyczynia się do dalszego wzrostu potencjału ekonomicznego i wzrostu stopy życiowej ludności naszych krajów.

Głębokie uczucia przyjaźni dla narodów radzieckich, zdecydowana wola zacieśniania sojuszu i wszechstronnej współpracy polsko-radzieckiej występują dziś w Polsce ze szczególną siłą, kiedy masy pracujące i cały nasz naród przygotowują się do VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który nakreśli program dalszego wszechstronnego rozwoju naszego kraju.

Przyjaźń i wszechstronna współpraca między PZPR i KPZR oraz Polską i Związkiem Radzieckim oparte na niewzruszonych zasadach marksizmu - leninizmu i proletariackiego internationalizmu, na wspólnocie idei i dążeń — służąc będą nadal sprawie umocnienia jednoci i zwartości obozu komunistycznego i robotniczego. Służąc

one będą również sprawie rozładowania napięcia międzynarodowego, działania na rzecz tworzenia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa i współpracy oraz zwycięstwa sprawy pokoju na świecie.

Minister spraw zagranicznych Stefan Jędrzejowski przesłał z okazji Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej depezę gratulacyjną ministrowi spraw zagranicznych ZSRR Andrejowi Gromyce.

Z tej samej okazji odbył się wczoraj w godzinach popołudniowych w Teatrze Wielkim w Warszawie uroczysty koncert zorganizowany przez Ogólnopolski i Stołeczny komitet Frontu Jedności Narodu i Zarząd Główny TPP-R. Na koncert przybyli: członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z premierem Piotrem Jaroszewiczem, przewodniczącą OK FJN — Janusz Groszkowski, szefowie stronnictw politycznych, gospodarze stolicy i województwa, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych, Wojska Polskiego. Licznie przybyli przedstawiciele społeczeństwa stolicy, uczestnicy walk o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Pilotowicz.

Uroczystość rozpoczęła odegranie hymnu Polski i ZSRR. Przemówienie wygłosił następnie członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch.

Rocznica Wielkiej Październiki — stwierdził m. in. E. Babiuch — przypada w tym roku na czas niezwykle ważny dla naszego kraju. Zbliża się VI Zjazd partii. W społeczeństwie trwa żywa, powszechna dyskusja nad podstawowymi zagadnieniami dalszego socjalistycznego rozwoju Polski.

Wytwarzając nowe perspektywy wy Polski, nawiąujemy do idei i nauk Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, czerpiemy z doświadczeń Kraju Rad — pierwszego państwa socjalistycznego, a dziś czołowej siły naszej wspólnoty. Partia nasza głębiej sięga do ciałego żywego źródła leninizmu. Bliska więc z KPZR i narodami ZSRR stanowi fundament naszego ognia politycznego.

W listopadzie 1917 roku, który w historii świata stanowi granicę między wczorajszym a dzisiejszym dniem ludzkości, dokonał się wielki przełom dziejowy.

Dziś system socjalistyczny jest systemem światowym, odgrywa decydującą rolę w okre-

ślanu przyszłych losów ludzkości. Socjalistyczna wspólnota jest ośrodkiem zespalandia postępowych sił świata, gwarantem postępu i pokoju. Jej główne oparcie stanowią Związek Radziecki — socjalistyczne mocarstwo, którego przodującą rolę we współczesnych przemianach w pełni dowiodła treść 54 lat, jakie minęły od dnia szturm na Pałac Zimowy.

Realizacja programu budownictwa komunistycznego — oto co dziś skupia wszystkie twórcze siły synów i wnuków uczestników Rewolucji Październikowej.

Międzynarodowy ruch komunistyczny, zrodzony z dzieła Rewolucji Październikowej, która stała się zasadniczym impulsem jego krystalizacji ideowej, stanowi największą siłę polityczną współczesności. Zwierając szeregi w oparciu o mobilizujące uchwały narady czerwcowej z 1969 r., a także o twórczość robek XXIV Zjazdu KPZR — ruch komunistyczny i robotniczy, wbrew rozłamowemu stanowisku przywódców chińskich, umacnia swą jednosc, zacieśnia współdziałanie w walce klasowej przeciwko imperiaлизmowi — o postęp społeczny, wolność narodów i pokój na świecie. (PAP)

Przedzjazdowe propozycje poznańskich ekonomistów

„Wskaźniki dyrektywne, normy i limity ograniczają samodzielność przedsiębiorstw i są czynnikiem pogarszającym racjonalność gospodarowania. Przedsiębiorstwa opracowują wówczas plany nie dla optymalnego wykorzystania swych możliwości lecz „pod” instancje nadrzędne, tak, by możliwie małym nakładem wywiązać się z dyrektywnych zadań...”

Wniosek: w nowym systemie planowania i zarządzania wskaźniki dyrektywne winny być stosowane jedynie w wyjątkowych przypadkach — stwierdzają działacze Poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Takich wniosków wysuwają więcej: np. w sprawie przyszłego systemu finansowego przedsiębiorstw, systemu płacowego, zasad gospodarki terenowej i innych. Na wczorajszym spotkaniu kierowniczego aktywów poznańskiego PTE z sekretarzem KW PZPR — Tadeuszem Grabskim, kierownikiem Wydziału Ekonomicznego — Henrykiem Stachem oraz z dziennikarzami poznańskiej prasy i radia, wnioski te zostały zaprezentowane wraz z bogatą argumentacją uzasadniającą, jako wkład poznańskiego środowiska ekonomicznego w przedzjazdową dyskusję nad kierunkami rozwoju kraju.

Dyskusja nad projektem prawa lokalowego

Powołano zespół redakcyjny

Projekt nowego prawa lokalowego — aktu prawnego, który ma na celu unormowanie i zaktualizowanie wszelkich przepisów związanych z gospodarką i potrzebami lokalowymi — wywołał ożywioną dyskusję.

W postulatach i wnioskach, zebranych jako plon dyskusji przez resort gospodarki komunalnej, podkreślano m. in. konieczność szerszego potraktowania w nowym dokumencie uprawnień lokatorów. Opowiadano się także za takim rozstrzygnięciem ważniejszych problemów, aby nie wymagały one potem zarządzeń wykonawczych.

Jak informuje Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, zgłoszone w czasie powszechnej dyskusji, wniosek zostanie wkrótce rozpatrzone. Dla dokonania analizy materiału zebranego w toku tej dyskusji, Ministerstwo Gospodarki Komunalnej powołało specjalny zespół, w skład którego wchodzi specjalista z zakresu problematyki mieszkaniowej, prawnicy nauki, prawnicy oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

Zespół przygotowuje poprawiony tekst projektu ustawy. (PAP)

Premier Malty w Polsce

Na zaproszenie rządu PRL przybył wczoraj w godzinach wieczornych do Warszawy premier rządu Malty — Dominie Mintoff.

Przeprowadzi on rozmowy dotyczące wzajemnego rozszerzenia stosunków. (PAP)

Na sezon 1971/72

Inauguracja szkolenia rolniczego

W Poznaniu odbyła się w sobotę inauguracja szkolenia rolniczego na sezon 1971/72. Na spotkanie z przedstawicielami władz wojewódzkich przybyli lektorzy szkolenia rolniczego i producenci rolnicy, którzy najlepiej zdali egzamin państwowy na tytuł wykwalifikowanego rolnika.

Przemówienie do zebranych wygłosił wiceprzewodniczący Prezydium WRN Wacław Waligóra, który podkreślił potrzebę aktywizacji szkolenia rolniczego, gdyż na 350 tysięcy osób zatrudnionych w rolnictwie wielkopolskim zaledwie 30 tysięcy osób ma kwalifikacje podstawowe do prowadzenia gospodarstw rolnych. Dzięki rozpowszechnieniu wiedzy rolniczej można by uruchomić rezerwy tkwiące w 100 tysiącach przeciętnych gospodarstw. W tym sezonie szkolenie rolnicze ma objąć wszystkie wsie.

Następnie 55 absolwentów szkolenia rolniczego otrzymało z rąk wiceprzewodniczącego Waligóry świadectwa uzyskania tytułu wykwalifikowanego rolnika. Kilku z nich lektorom szkoleń zimo-nych wręczono Odznaki Honorowe „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” i dyplomy uznania.

W godzinach popołudniowych odbył się pokaz filmów rolniczych, wyprodukowanych w roku ubiegłym i na początku bieżącego roku. Wręczono także nagrody organizatorom upowszechniania filmów rolniczych w powiatach. (emp)

Na część VI Zjazdu

Czyn słupeckich hodowców

Wśród meldunków napływających z całego województwa nie brak zobowiązań wielkopolskich rolników, którzy czynem produkcyjnym i społecznym pragną uczcić VI Zjazd partii. Na spotkanie z przedstawicielami władz wojewódzkich i powiatowych przodujących hodowcy bydła z powiatu słupeckiego zobowiązali się wykonać do końca listopada tegoroczny plan skupu mleka i odstawić dodatkowo pół miliona litrów mleka do końca br. W tym roku skupiono już w powiecie słupeckim ponad 13 milionów litrów mleka, to znaczy prawie milion litrów więcej niż w 10 miesiącach ubiegłego roku. Dobre tempo dostaw i wyniki rozstrzygniętych właśnie konkursów racjonalnego żywienia, chowu i przeglądu obór stawiają społeczeństwo mleczarskie tego powiatu na czwartym miejscu w województwie. Hodowcy powiatu słupeckiego zamierzają w bieżącej pięciolatce podnieść dostawy mleka do 18 milionów litrów, zwiększając w tym celu pogłowienie bydła i jego jakość użytkową. (emp)

Zmarła

M. Zegadłowiczowa

W Gorznie Górnym koło Wadowic zmarła w wieku 87 lat Maria Zegadłowiczowa, wdowa po Emilu Zegadłowiczu poecie, powieściopisarzu i dramaturgu. M. Zegadłowiczowa wraz z córkami uratowała w czasie okupacji wiele cennych zbiorów swego męża, które częściowo zostały zagrabione przez okupanta. Po wyzwoleniu zorganizowała w rodzinnym dworcu muzeum biograficzne pisarza. (PAP)

Groźba serii wstrząsów sejsmicznych

Protesty przeciwko próbie nuklearnej na wyspie Amczitka

Mimo wzmagających się protestów w Stanach Zjednoczonych i zagranicą decyzję w sprawie przeprowadzenia próby nuklearnej na wyspie Amczitka (archipelag Aleuty) utrzymano w mocy. Wybuch miał nastąpić wczoraj o godz. 23 czasu warszawskiego.

Przedstawiciele Stowarzyszenia Ofiar Wybuchu Bomb Atomowych w Hiroszimie i Nagasaki zaprezentowali przeciwko planowanej próbie nuklearnej. 7 członków Rady Stowarzyszenia przekazało ambasadzie USA w Tokio list

protestacyjny do prezydenta Nixona. W liście tym przypominają, że 330 tys. osób cierpi jeszcze na różnego rodzaju choroby będące skutkiem wybuchu bomb w Hiroszimie i Nagasaki.

Ładunek nuklearny o mocy wybuchowej 5 megaton, 250 razy silniejszy od bomby atomowej, rzucanej na Hiroszimę, umieszczono na głębokości 1.600 metrów pod ziemią. Eksperyment ten grozi trudnymi do przewidzenia konsekwencjami. Kierownik zespołu doradczego prezydenta Nixona do spraw ochrony środowiska człowieka, Russel Train ostrzegł w swym raporcie, że eksperyment „Cannikin” na wyspie Amczitka może spowodować serię niebezpiecznych wstrząsów sejsmicznych oraz utworzenie się niebezpiecznej fali oceanicznej.

W Madrycie zniszczono 24 obrazy Picassa

Jak donoszą z Madrytu, do jednej z galerii, gdzie wystawiono dzieła Pablo Picassa w związku z 90 rocznicą urodzin artysty, wdarła się grupa chuliganów. Zerwali oni ze ścian 24 obrazy i pocięli je nożami. (PAP)

Sprostowanie PAP

29 ub. m. ukazała się w prasie wiadomość PAP informująca o ostrych karach partyjnych i administracyjnych za nadużywanie stanowisk służbowych przez kilka osób w Busku-Zdroju.

Wykorzystując swoje funkcje zawodowe budowali oni własne „domy-pensjonaty”, uzyskując na ten cel materiały budowlane z różnych źródeł — w tym także z dostaw przeznaczonych na budownictwo wiejskie.

We wspomnianej informacji PAP znalazł się przykry błąd: wśród osób, które za takie postępowanie zostały usunięte ze stanowisk służbowych i z partii wymieniono naczelnego dyrektora miejscowego uzdrowiska, podczas gdy sankcje te zostały zastosowane wobec naczelnego lekarza uzdrowiska Busko-Zdrój.

Za ten błąd, szczególnie w tym przypadku przykry, przepraszamy.

FABRYKA LUDZI UPARTYCH

Cóż z tego, że wokół fabryki ułożono asfalt? Leżała teraz na nim gruba warstwa gliniastego elasta, nawet tutaj było to nieodłącznym atrybutem budowy. Po jeźdni traktor ciągnął zmiataarkę. Walec szczotki nieporadnie zgarniał rozmokłą glinę. Rozszluszczony kierowca wyskoczył w końcu z kabiny, zagadał coś do inż. Edmunda Blocha, kierownika budowy.

— Czy to dobry sposób, ta szczotka? — zapytał go, przywodząc sobie na myśl przy słowie o zawracaniu Warty kijem. Tak to mniej więcej wyglądało z zmiataarką.

— Trzeba wszystkiego spróbować. Gdybyśmy nie ruszali zdrowo głową, byłbyśmy daleko w polu z tą inwestycją.

Wkrótce do walki z błotem ruszył plug śnieżny, zdrapując je z asfaltu gumowym lemiuszem. Nikt nie mówił, że tak nie wolno. Tylko malarz miał kłopot, bo właśnie niedawno odświeżył plug przed akcją zimową i bliskim świętem w Fabryce Urządzeń Mechanicznych.

— Gdybyśmy mieli budować ostrzeszowską fabrykę według wszystkich istniejących przepisów, trwałoby to z 5 lat. My zaś zrobiliśmy o połowę krócej. Brzmiało to paradoksalnie: powszechne odwoływanie się do rozsądku, „ruszanie głową”, doprowadzało na budowie do codziennych kolizji z istniejącymi przepisami. Toteż o faktach tych mówiono mi bez dumy, ze świadomością, że nieuhonorowano ustalonych zasad postępowania. Któż z nich mówił zapewne, iż „plug śnieżny służy do odgarniania śniegu”. A oni wzięli go do bicia. Budowlani nie mieli jednak czasu na akademickie interpretacje, każdy dzień zmuszał ich do wielu nietypowych decyzji.

Drobny zakład metalowy produkujący niegdyś narzędzia dla rolnictwa, elementy urzędów elektrycznych oraz zwykłe zatrzaski, został przed 7 laty wskazany jako przyszły producent sprzęgła dla potrzeb krajowego przemysłu obrabiarkowego. Ta niezwykła produkcyjna wolta zawarta w decyzji rządowej jest przecież typowa dla historii przemysłu w kraju, w którym urzeczywistnia się rzeczy niemożliwe. Już wtedy przecież szło o szybką koncentrację produkcji sprzęgła oraz o dodanie organizmowi gospodarcemu Ostrzeszowa — silnego przemysłowego serca.

W ciągu następnych 4 lat ehlopo-robotnicza załoga FUM opanowała technologię wytwarzania sprzęgła elektromagnetycznych, dumna, że każda ich nowa seria zmniejsza wydatki importowe. Wsparta koncepcją rodzimych naukowców i konstruktorów dorobiła się wkrótce wyrobu, który na targach poznańskich zwrócił uwagę radzieckich specjalistów.

Wstępne rozmowy handlowe i radziecka wizyta w Ostrzeszowie zakończyły się w 1969 r. korzystnym dla obu stron, kontraktem dostawy sprzęgła do ZSRR. Niezwykłość umowy polegała na tym, że narzucała ona ogromne tempo dostaw: z 1300 sztuk w roku 1969 do 180 000 w roku bieżącym.

Ta wielokrotność wzrostu produkcji była ogromną szansą dla Ostrzeszowa, której nie stworzyłyby nigdy skromne potrzeby krajowe. Szanse tę trzeba było zapewnić szybko i znać całą rozbudowę FUM.

Przebieg w kilkanaście lat od produkcji zatrzasków do nowego sprzęgła byłoby zażenowaniem nader śmiałym nawet dla ludzi nawiązków do roman tyki i patosu industrializacji.

Główny technolog FUM inż. Zdzisław Musiał, którego „uszcześliwiono” zadaniem dobrania najnowocześniejszego wyposażenia dla ostrzeszowskiej

fabryki, przyznaje rzetelnie, że półtora roku temu niewiele wiedział o automatach tokarskich, jakie potem zamawiał dla fabryki. Musiał się uczyć on sam i cała załoga przygotowywana do nowych maszyn, musiał podpatrywać tradycyjnych producentów na zachodzie. Taki „Stromag” produkujący rocznie 110 tys. sprzęgła czy „Siemens” (200 tys. sztuk) — dowiedzieli się wtedy, że gdzieś w Polsce, w zielonym zagłębiu, „zieloni” robotnicy chcą w dwa lata pobić rekordy ich rozwinętych wydajności. Na które w NRF pracowano lat 30. Rekordowe potrzeby były dla nich z początku po prostu niezrozumiałe: po co wam tyle sprzęgła, robicie przecież wielokrotnie mniej obrabianek? Potem z uznaniem ale i widoczną zazdrością słuchali o radzieckim kontrakcie, który stworzył szansę dla Ostrzeszowa i rozwinął nową specjalność produkcyjną w naszym kraju.

Jest ich cała „trójca”, ale nie są święci, bo niejedni sławni przepisy mają na sumieniu... To kierownicy budowy — inż. Bloch, inż. Henryk Szorek oraz pełnomocnik dyrekcji Ostrowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego inż. Henryk Kowara.

Znaleźli się tu w 1969 roku wkrótce po podpisaniu umowy z ZSRR. Rozbudowa FUM zaczęła się od adaptacji obiektów ośrodka maszynowego; prace te ekipa ostrowska skróciła o 7 miesięcy, tego przy tym pracując głównie. W roku ubiegłym oddała drugi obiekt, przewidziany uprzednio na magazyn i szkolny warsztat. Te budowy improwizowali niemal bez dokumentacji. I znów urwali z inwestycyjnego kalendarza całe półroczce. Chodziło przecież o przekazanie większych powierzchni produkcyjnych. Wtedy, w 1970 r. załoga FUM miała zapewnić radzieckiej eksport — już 75 tys. sztuk.

W marcu roku ubiegłego, kiedy konstruktorzy biedzili się nad nowym doskonałym sprzęgiem, czemu w końcu za radzili spece z Centralnego Laboratorium Obróbki Plastycznej i rodzimi racjonalizatorzy, budowlani przystąpili do wykopów pod główną halę. Za dokumentację musiała starczyć na początek kilka listów, które brzmiały jak szkolne zadanie: „pod halę o długości... szerokości... należy wydrążyć wy-

Dokończenie na str. 4

ZBILUT SEK

Panorama Moskwy — widok na bulwary Krasnopresnionskaja i Smoleńskaja.

CAF — TASS

W październiku 1917 r. salwa „Aurory” otworzyła nową epokę. My, Polacy żyjący i działający w roku 1971, jesteśmy ludźmi tej epoki. Także w nas tkwi częśćka tych doświadczeń, zmagani i trudu budowy nowego, które — w gorliwej rewolucyjnej romantyzmu — przeszły do historii światowego socjalizmu pod mianem Wielkiego Października.

Wielki Październik i dzień dzisiejszy — oto temat fascynujący. Organizujący ludzką wyobraźnię, ukazujący właściwy, historyczny rozmiar spraw przemijających. I pobudzający do ukształtowania realnej perspektywy jutra. Dla nas, Polaków, jest to dodatkowo, jakże potężny, bodziec politycznego myślenia. Uchwycenia jeszcze pełniej i lepiej tego podstawowego ognia w dziejach współczesnej Polski, którym jest rozwijający się wciąż sojusz i przyjaźń z ojczyzną Wielkiego Października, internacjonalistyczna więź z wszystkimi krajami socjalizmu i całym międzynarodowym ruchem robotniczym, bardziej dynamiczną i harmonijną dzieki uczestnictwu Polski we wspólnocie socjalistycznej budowa ustroju nowego, sprawiedliwszego, zapewniającego wszystkim obywatelom poprawę poziomu ich życia.

Nauki Wielkiego Października płynące dla dnia dzisiejszego Polski i świata są wiecznie żywe. Geniusz Włodzimierza Iljicza Lenina, wodza zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej, ucieleśniał wciąż aktualne wskazania i dyrektywy mówiące o tym, jaką drogą iść, by wytyczony cel — socjalizm — osiągnąć. Z punktu widzenia teraźniejszości najważniejszą bodaj nauką Wielkiego Października jest to, że, jak uczył Lenin, międzynarodowa solidarność klasy robotniczej, poparcie całego ruchu komunistycznego w świecie dla rewolucji zwyciężającej w jednym kraju, stanowią istotny warunek wspólnego sukcesu.

Gdy Lenin, analizując pewne aspekty lewactwa w ruchu robotniczym, pisał swoją słynną pracę „O dziecięcej chorobie lewactwa w komunizmie”, poparł ją już wówczas dużym doświadczeniem nie tylko rosyjskiego, lecz rów

W 54 rocznicę

Wielki Październik i dzień dzisiejszy

niez międzynarodowego ruchu robotniczego. W istocie pryncypialna krytyka, której Lenin poddał wszelkie koncepcje superrewolucyjne, wymierzona była przeciwko tym jej nosicielom, którzy, żonglując demagogicznym frazesem pseudorewolucyjnym, usiłowali wnieść do ruchu komunistycznego obce mu drobnomieszczańskie i, niekiedy także, nacjonalistyczne tendencje. Wielki Październik mógł zwyciężyć i dojrzeć owocami, których nie spożyje mijający czas, właśnie dlatego, że z istoty swojej był internacjonalistyczny. Wiele, bardzo wiele, zmieniło się na świecie od czasu, kiedy robotnicy i marynarze Piotrogradu szturmowali Pałac Zimowy oraz od chwili, w której ukazała się wspomniana praca Lenina.

A przecież w rzeczywistości świata lat siedemdziesiątych, zupełnie jak wtedy, głównym warunkiem zwycięstwa socjalizmu w dziełowej konfrontacji ze światem kapitalizmu i imperializmu w epoce pokojowego współistnienia jest nie demagogiczny, pseudo-rewolucyjny frazes, lecz rzeczywista jedność działania całej międzynarodowej klasy robotniczej, wszystkich partii komunistycznych i robotniczych, całej wspólnoty socjalistycznej, skupionej wokół najpotężniejszego jej ognia, państwa wyrosłego i zahartowanego ognia mi Października — Kraju Rad.

Z górą pół wieku dzieli nas od salwy „Aurory”, a przecież nie zdeaktualizowała się też inna prawda wypróbowana w tym przełomowym dla ludzkości okresie. Tylko nie-spożyta moc państwa radzieckiego, silnego — jak zwykli mawiać Lenin — świadomością mas, wprowadzającego miliony robotników i chłopów do poszczególnych ogniw władzy, uruchamiającego właściwe mu mechanizmy demokracji socjalistycznej, sprawiającego, że z istoty swej dyktatura proletariatu była i pozostaje najbardziej demokratyczną formą współczesnej organizacji poli-

tycznej społeczeństwa — tylko to wszystko pozwoliło zwycięstwo Października utrwalić. Komuniści radzieccy, rozwijający zwycięski sztandar Lenina daleko ponad swój czas, umieli wyciągnąć wszystkie konieczne wnioski z upadku pierwszej na świecie, załazkowej organizacji państwa socjalistycznego — Komuny Paryskiej. Jest to historyczny wniosek z ich doświadczeń wyciągnięty, wniosek ważny i aktualny również dzisiaj: socjalizm nie wystarczy zdobyć — trzeba go rozwijać i umacniać.

W naszych warunkach, kiedy globalna konfrontacja socjalizmu i imperializmu przebiega wszystkie wydarzenia rozgrywane się na scenie świata, kiedy siły wrogie socjalizmowi usiłują na wszelki sposób zahamować jego zwycięski marsz przez dzisiejsze pokolenia ludzkości, kiedy główny front ich natarcia kieruje się na ostoję całego światowego obozu pokoju i postępu — wspólnotę socjalistyczną, którą pragnęliby zdeintegrować i od środka ją rozsadzić stawiając na wszelkiej maści nacjonalizm — udziałem w październiku 1917 r. lekcja historii, wielka lekcja braterskiego internacjonalizmu, jakże jest aktualna i pouczająca!

Dla Polski Październik 1917 r. był tym niezwykłym, dziełowym wydarzeniem, którego z tęsknotą i nadzieją wyczekiwały całe pokolenia bojowników o społeczne i narodowe wyzwolenie. Marzenia mickiewiczowskie snute na łamach „Trybuny Ludów”, wyrwywające się płynącym nad barykadami całej Europy okrzykiem polskich rewolucjonistów: „Za Waszą wolność i naszą!”, okupione krwią powstańców i mordercami narodowych cierpień aspiracje niepodległościowe, mogły przeistoczyć się w kształt realny jedynie dzięki temu, że w latach I wojny światowej Rewolucja Rosyjska rozbiła mury tego więzienia narodów, którym był carat. Polska niepodległa, którą na gruzach

mocarstw zaborczych wskrzesił rok 1918, stała się faktem dokonany w rezultacie zwycięstwa Wielkiego Października.

Treść polityczną tej prawdy przyswoili sobie głębiej i pełniej miliony Polaków w latach II wojny światowej, kiedy to w rezultacie egoistycznej polityki klas posiadających, kierującej się przeciwko Krajowi Rad, katastrofa Września 1939 r. okupiona została walką narodu przeciwko hitlerowskiemu okupantowi, doprowadzoną dzięki pomocy Armii Radzieckiej do zwycięskiego finału w maju 1945 r.

Z tych doświadczeń i przewartości dawnych pojęć, z tej aktualizacji w nowych warunkach historycznych już nie tylko ogólnej, internacjonalistycznej, lecz również, wynikającej z niej, szczególnej, polskiej, patriotycznej treści wskazań, wynikających z Wielkiego Października, rodzi się nasz dzień dzisiejszy.

Ten dzień dzisiejszy, w którym, po VII Plenum KC PZPR i przed VI Zjazdem, umacniając swe miejsce u boku Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, NRD i innych krajów socjalistycznych, czerpiąc pełnymi garściami z doświadczeń rewolucji naukowo-technicznej przeobrażającej, w kierunku komunizmu, po XXIV Zjeździe KPZR, oblicze naszego wschodniego sąsiada i sojusznika, Polska Ludowa ma nie tylko zapewnione godne siebie miejsce w Europie i na świecie, lecz także historyczną szansę uzyskania w latach 1971—1980 nigdy dotąd w swych dziejach niespotykanej stabilizacji, rozkwitu i dobrobytu jej obywateli.

Takie wnioski nasuwają się dziś, w 54 lata po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Taki głęboki sens aktualnego znaczenia Wielkiego Października wydobyla w roku 1971 przeobrażający się dynamicznie Polski i świata dzień dzisiejszy.

IGNACY KRASICKI

Mówi Melchior Wańkowicz

Na tropie polskiego losu

Długo nie milkną oklaski w Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego. W ten niepraktykowany na tej sali sposób słuchacze kwitują niecodzienny wykład. Na zaproszenie władz uniwersyteckich rozpoczął cykl prelekcji dla studentów polonistyki Melchior Wańkowicz. Kontakt jednego z najstarszych naszych pisarzy z młodą publicznością został nawiązany natychmiast. Dzieło się tak pewnie dlatego, że Wańkowicz nie asekuruje sensu swych wypowiedzi ostro — według własnego określenia — „słów-migłanów”. Mówi m. in. o tym, co uważa za niezbędny warunek wszelkiego autentycznego pisarstwa — o zaangażowaniu. W kameralnej atmosferze własnego gabinetu autor „Na tropach Smełki” — gdy zwracamy się do niego o podzielenie się refleksjami na ten temat — podejmuje go nie bez oporów.

— Rola pisarza w społeczeństwie?

Z tym pytaniem zwracali się już do mnie różne redakcje. Odmawiałem wywiadów. Nie chciałem powtarzać ciągle tych samych komunałów. Racja nadrzędna jest, aby to co piszę było jak najbardziej osadzone w krajo- obrazie przeszłości i przyszłości, budziło refleksje pozytywne ale i lekkostrawne. Osiągnięcie tego nie jest rzeczą prostą, ani małą. I nie zależy tylko od pisarza. Musi on mieć właściwy klimat do twórczej pracy, musi mieć prawo do pasji pisarskiej, do błędów i omyłek. Pisma i wydawnictwa nie mogą więc działać na tych samych zasadach, co punkty skupu żywcza czy mleka. My, pisarze, wlewamy swoje treści w zbiorniki masowego przekazu. Przy takich kądziach stoją odbiorcy i pomierzą jakoś według — nieraz bardzo doraźnie — zareceptowanych wskaźników. Gdyby te wskaźniki wy-

magaly tylko talentu i uczciwości, z różnolitych wlewów wytrwałoby się likwor. Ale gdy to, co wlewało się do kadzi narodowej kultury, nie miało szans wzajemnego przetrwania się, powstała lura, a nie szlachetny likwor.

Każdy pisarz ma inną temperaturę tworzenia. Dlatego nie można mierzyć jej zawsze tą samą skalą, pozwalającą według ściśle wyliczonych stopni oddzielać „chorą” i „zdrową” literaturę. Czy pisarz może skutecznie bronić się przeciw temu? W trudnych dla literatury okresach powstają mity „two- rzienia do szuflady”. Ale gdy klimat się poprawia, szuflady przeważnie okazują się puste. Pisarze nie mogą bez karnie rezygnować z więzi z czytelnikiem. Dlatego bronią się często ucieczką od spraw istotnych.

Innym rezultatem takiej sytuacji w literaturze bywa rozpielenie się róż-

nych odmian imaginatyków, mitomanów, pisarskich blagierów i reklamarzy, kryptoschizofreników, „egzystencjalistów” i bzduralistów. Obawiam się, czy w ten sposób nie zagubi się archiwum faktów bezspornych, świadectwa prawdy, które prawdziwe piarstwo wystawia zawsze swojej epoce.

— Przeciwnie czemu ja walcę? Walczę przeciwko zaangażowaniu nieistotnemu, przeciwko zakłamywaniu tego pojęcia, przeciw udawaniu przez pisarza, że chodzi po ziemi, gdy w rzeczywistości przysłała się do chmury. Już w mitologii greckiej za takie oszustwo przywiązywano do ognistego koła. Prawdziwie zaangażowanie to fundament wszelkiej rzetelnej twórczości. W literaturze polskiej ma ono liczne i głębokie tradycje. To Żeromski wolał do literatów swoich czasów: „Wskaz mi grzybiopórze swoją książkę, którą mógłbyś dać Waleczakowi”. Ale takie zaangażowanie nie ma nic wspólnego z pisaniem na zlecenie. Dlatego walczę o prawo do relatywizmu pisarskiego spojrzenia, prawo widzenia świata też ze wszystkich stron, jak w słynnej karafce La Fontaine’a. Tylko poprzez własną optykę może pisarz prawidłowo zwracać polskie oczy na obraz naszej międzyepoki. Tylko własnym językiem mam szansę przekonać czytelnika o tej trudnej prawdzie, że jeśli

nawet na trzy kroki robimy dwa kroki w tył, to ten jeden krok przecież pozostaje.

I jeszcze jedna ważna sprawa. Musimy wskrzesić w naszym piarstwie humor. Bo humor to nie tylko zabawa. To nade wszystko społeczna potrzeba. Przy pomocy humoru ludzie bronili się przed poczuciem zagrożenia, narody — przeciw dramatowi historii. Tak powstał „Dekameron” każdego kraju, każdej epoki. Jest dekameron hiszpański, francuski, rosyjski. Dekameron cienkiego dowcipu żydowskiego, który wykształciło dwa tysiące lat prześladowań. Jest także bogaty dekameron polski. A przecież Swiftowi, gdy za swe satyry znalazł się pod pretekstem, a szyję jego uchwyciono w hańbiące kuny, dziewczyny z tłumy wkładały na głowę wieńce. To był największy hołd oddany pisarzowi.

Żegnamy pracowitego pisarza, archiwum pełne żółtych dokumentów, starymi posegregowanych listów od czytelników, zamkniętych w teczach maszyny napisów — dokumentację kilku epok najnowszej polskiej historii.

Z tego tworzywa Wańkowicz ułożył szmaragdową i barwną panoramę losu polskiego. 29 wydanych książek-reportaży to dotychczasowy bilans tego piarstwa. A jest to bilans ciągle otwarty...

Rozmawiała:

MARTA MIKLASZEWSKA

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 265 (8618) 7/8 VI 1971

Jak kto sobie pościele

Nie widziałyśmy się od trzech miesięcy, więc uściaskaliśmy się serdecznie.

— No tak, najpierw ja wyjechałam z dziećmi nad morze, potem ty uciekałaś w Polskę, a oto wkrótce Sylwester i znowu będziemy o rok starsze — biadała moja przyjaciółka. — Może upadniesz do mnie? Przygotuję ci trzeba do obiadu, a potem zaparzę kawę. Mam jeszcze trochę ciasta od niedzieli, no, skus się.

Skusiłam się.

— Wyobraź sobie — szepotała moja przyjaciółka, stawiając na stole parujące aromatycznie filiżanki, w tym roku spędziliśmy wakacje pod gruszą. Jechałam ze strachem, ale muszę przyznać, że trafiałam w dziesiątkę. Okolica przepiękna, morze, lasy, nieprzeludniona plaża, a mieszkanie! Po prostu bajka! Kuchnia ze zlewomyszkami, łazienka i ubikacja w domu, a jak zobaczyłam pokoje moich gospodarzy, to mnie zamurowało. Wersalki, zgrabne foteliki, dywaniki, na ścianach gustowne reprodukcje. Nie chciałam wierzyć oczom, tym bardziej że gospodyni, pracownica na wydymach, taka sobie. Miła, wesoła, ale żadne чудо. A jej mąż też jakiś robotnik leśny, czy gajowy. Dopiero później wyszło na jaw, że z rodzicami mieszkają dzieci. Syn, magister, córka lekarka, drugi syn, student, bardzo przyjemni młodzi ludzie. Pogratulowałam rodzicom takich dzieci, gdy tymczasem moje... Andrzejcio siedział dwa lata w pierwszej licealnej, a teraz powtarza drugą, nawet ci o tym nie mówiłam, bo mi było wstyd. A Tosi, to tylko ciuchy w głowie, komisowe i pokaowskie szmatki, bo nie chce być gorsza od koleżanek. Niby w liceum nie uczy się źle, ale ciągle drze, żeby gola nie przyniosła. Rujujemy się na jej korepetycje. A Andrzejek...

Właśnie wsadził głowę do pokoju.

— O, dzień dobry ciociu. Mama mnie wołała?

Nie, nie, ale dobrze, że jesteś, tylko nie mam jeszcze obiadu może ci tymczasem uściaskam naleśniki? On bardzo lubi naleśniki — dodała w formie informacji.

Nie jestem głodny, mam.

— Czekaj, czekaj, gdzie leżysz, zapomniałam kupić mar-

garyny, a potrzebuję do obiadu, może byś skoczył do sklepu?

— Akurat mam czas! Koledzy czekają! A mama to wiecznie czegoś zapomina!

Drzwi wejściowe zamknęły się z łoskotem.

— No i widzisz, takie są te dzieci! — opadła na krzesło. — Człowiek sobie wszystkiego odmawia, ręce urabia do łokci, miód im leje w tyłek, a oni nie mają dla matki czasu! Koledzy czekają! Na pewno znowu spóźni się na obiad i będę musiała gotować dla niego osobno kartofle. A do lekcji się idzie dopiero, gdy zamknę telewizor. Po filmie. Mój Boże, moja gospodyni wakacyjna opowiadała mi, że jej dzieciaki przez wszystkie lata nauki w liceum nie miały ferii, bo musiały iść na wydmy, żeby zarobić na książki i zeszyty! Sama widziałam, jak ta młoda lekarka, przed pójściem do poradni wydoła krowę, bo matka już była u roboty, a pan magister wpiwając wypędził bydło na pastwisko, a dopiero potem ubrał się elegancko i pojechał do Słupska, do pracy. A mój Andrzejek nie może matce margaryny przynieść ze sklepu. Za tobą stoją kieliszki, muszę sobie gołnąć jarząbki, bo mnie chyba szlag trafi z irytacji na naszą młodzież!

Miałymy właśnie wychylić kieliszki, gdy drzwi się otworzyły i córka mojej przyjaciółki weszła z miną męczennicy do pokoju.

— Co tobie, córeczko? Zle się czujesz?

— Boże, jaka ja jestem zmęczona! Znowu była klasówka!

— Na i jak? Wszystko w porządku?

— Czy ja wiem? A mama zapomniała mi wyprać białą bluzkę. I w czym ja dziś pójdę na lekcję?

— Ach, rzeczywiście — skoczyła moja przyjaciółka. — Zaraz to zrobię, nylonowa, wyschnie w mig. A ty skocz mi tymczasem po margarynę, a niech.

— Też mama wymyśliła! Przecież muszę się wykapać, przebrać, uczesać, kiedy zdążę to zrobić? A co z obiadem?

Umęczony aniołek wyszedł do drugiego pokoju, a jego

matka, zaczęła rozpaczliwie szarpać ondulację.

— No proszę! Żadnej samodzielności, ani odrobiny zaradności życiowej, tylko: mam zrobić, mam podać, przynieść! A widziała w gajówce, jak dzieci naszej gospodyni wszystko robiły same. Nawet posiłki gotował ten, kto był pierwszy w domu, nie czekała na matkę, ani jej nie poganił!

— Niech mama nie deklamuje o samodzielności — przybił te badania wysoki sopran Tosi. — Jak Andrzejek chciał przez wakacje popracować u lakiernika, żeby mieć, własne pieniądze, to co mu mama powiedziała? Mamie się wciąż zdaje, że mamy po pięć lat!

Moja przyjaciółka z trytacją zatrzasnęła drzwi do drugiego pokoju.

— Ktoś podsunął dzieciakowi taki idiotyczny pomysł. Że już ma prawie osiemnaście lat i wciąż na garnuszku u rodziców, że powinien postępować, jak dorosły i takie bzdury! Oczywiście nie pozwoliłam. Mój syn przy takiej brudnej robocie. I może ma jeszcze przyjąć napiwek od kogoś ze znajomych? Umarlałbym ze wstydu! Niech się uczy, niczego nie chcemy tylko, żeby się uczył, a resztę, to my oboje z mężem już załatwimy

Z tą nauką też jakoś mu się nie wiedzie — zauważyłam.

— No właśnie. I co ja mam zrobić?

Nie odpowiedziałam. Przecież ona i tak nie zrozumie.

MAGDA STRUMIAN

Pytanie zawarte w Wytycznych na VI Zjazd partii w sprawie kierunków skracania czasu pracy wzbudziło szeroką dyskusję, w której padają głosy albo za przyspieszeniem wieku emerytalnego, albo też za skracaniem tygodnia pracy. Ale nie tylko takie, bo szerzej niż kiedykolwiek mówi się też o tym, jak można (bądź jak należałoby) wykorzystywać czas wolny od pracy. Trafna wydaje się w tym względzie uwaga, którą Henryk Jankowski tak formułuje w „Argumentach”:

„...chodzi nie tylko o to, by skrócić tydzień pracy, lecz również, by w dalszym ciągu konsekwentnie minimalizować sytuację, w których ludzie bezproduktywnie tracą cenny czas”.

Oczywiście, równie ważne jest zagospodarowanie wolnego czasu w sensie pozytywnym.

„Działacze kulturalno-oświatowi zdają sobie doskonale sprawę z tego, jak trudno jest wytworzyć nowe nawyki spędzania czasu wolnego, jak trudno jest odejść od tradycji, zgodnie z którą synonimem czasu wolnego jest gnuśna bezczynność. Pod tym względem nie ma co liczyć na automatyzm, który może doprowadzić do najwyższej do różnych form biernego, nieselektywnego odbioru treści środków masowego przekazu. Może powstać również znane skądinąd niebezpieczeństwo wykorzystania czasu wolnego na pracę w celu uzyskania dodatkowych zarobków. Praktyka ta jest, niestety, jeszcze częsta przy wykorzystywaniu urlopów przez pewną część pracowników fizycznych”.

Trzeba zatem tworzyć obiektywne warunki dla właściwego wykorzystywania czasu wolnego. Nie jest to łatwe, a w każdym razie — jak wykazuje praktyka — o wiele trudniejsze niż sformułowanie przekonujących postulatów, do których trzeba zaliczyć wnioski zgłoszone przez H. Jankowskiego:

„Ludzie — pisze autor — chętnie będą jeździć za miasto jeżeli nie będą musieli oczekiwać w dużych kolejkach na autobus, jeżeli nie będą musieli się tłoczyć, a tak że wozic z sobą żywności. Ludzie chętnie będą oddawali się turystyce, jeżeli turystyka stanie się przyjemnością tańszą i lepiej niż dotychczas zorganizowaną. Chętnie będą chodzili do kin i teatrów, jeżeli repertuar będzie dobrany odpowiednio, zaś kupno biletów nie będzie stanowiło problemu. Wresz-

Jak żyć — czyli czas wolny

cie ludzie chętnie pójdą na jakieś spotkanie czy odczyt, jeżeli będą mieli pewność, iż dowiedzą się czegoś ciekawego o człowieku kompetentnego. Jednym słowem druga strona skrócenia tygodnia pracy jest intensyfikacja działalności wszystkich tych, do których obowiązków z natury rzeczy należy właśnie zagospodarowanie czasu wolnego. Czas wolny nie jest bowiem wartością w sobie. Wartość czasu wolnego będzie można mierzyć dopiero jako ośmiemni jego zagospodarowania”.

Nie sposób nie pamiętać o tym, że znacznie trudniejsza jest ta sama kwestia na wsi. Nie które sprawy także z tego zakresu porusza Krystyna Glinka-



Olechowicz — sekretarz Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej — w artykule „Wies gospodarna — wsią kulturalną”, opublikowanym w „Tygodniku Kulturalnym”. Jej zdaniem wizja rozwoju kultury na wsi powinna obejmować nie tylko doskonałe nie placówek lepiej czy gorzej funkcjonujących. Są one bowiem tylko jednym z nurtów upowszechniania kultury na wsi. Spełniają one funkcje wychowawcze, integrują środowisko, dokonują przełomu w obyczajowości wsi, jako centrum życia kulturalnego czy też miejsce wytchnienia i wypoczynku. Ale problem jest znacznie szerszy. „Wraz z tym nurtem — słusznie bowiem zauważa autorka — musimy rozwijać drugi — zbliżenie zawodowych instytucji do wsi. Wiadomo, że w każdej wsi czy gromadzie nie zbudujemy kina, teatru, muzeum, sali koncertowej itd. Ale wiadomo również, że zbliżenie do tych specjalistycznych instytucji artystycznych powinno się odbywać nie tylko na zasadzie objazdu, ale i dojazdu ludzi do centrów kulturalnych. To z kolei jest nierozdzielnie związane z rozwojem komunikacji: dróg, telefonów, produkcją tanich samochodów, rozbudową hoteli i gastronomii”.

Interesujące uwagi na temat organizowania czasu wolnego

wygłasza Jerzy Szperkowicz w swojej wypowiedzi zatytułowanej „Jak żyć?”, opublikowanej w do datku „Życia Warszawy” — „Życie i Nowoczesność”. Jego zdaniem do zasadniczych merytorycznych rysów modelu naszego czasu wolnego muszą należeć dwie sprawy: samokształcenia i kultura wypoczynku.

„Zalety zdobywania wiedzy, podwyższanie kwalifikacji — pisze autor — są dostatecznie często wymieniane, by do nich na tym miejscu wracać. Nikt chyba nie kwestionuje tezy, że miejsce i znaczenie każdego kraju w rodzinie narodów w dużym stopniu zależą od przeciętnego poziomu umiejętności i wykształcenia. Nas to dotyczy w stopniu szczególnym: jesteśmy krajem średnim, musimy się bardziej starać. Wykształcenie, a tym bardziej samokształcenie, musimy uczynić i traktować także jako szanse na głębokie odbieranie i rozumienie świata, a nie tylko jako przygotowanie do konkretnej kariery zawodowej. Bez zmiany podejścia trudny będzie do realizacji — nawet przy założonym eksporcie fachowców szkolnych, zgodnie z nieprzemijającymi potrzebami krajów Trzeciego Świata — dojrzewający postulat powszechnej dostępności studiów wyższych”.

Stwierdzając zaś, że ludzie przesiadający przy taśmach montażowych w fabrykach i przy biurkach, za kierownicą samochodu i przed telewizorem, tracą naturalne mechanizmy odporności, powstające w następstwie wysiłku fizycznego — autor dochodzi do wniosku następującego:

„A więc musimy stworzyć program rozruszania społeczeństwa, program sportu, ćwiczeń i zabaw fizycznych dla wszystkich, najtańszy zresztą program profilaktyki leczniczej. Tylko, że nie wystarczy rozliczać GKKFiT z ilości zdobytych medali. Coś tu trzeba zrobić — serio, na wielką skalę, no i chyba nie rękami zawodowych specjalistów od sportu wyczynowego”.

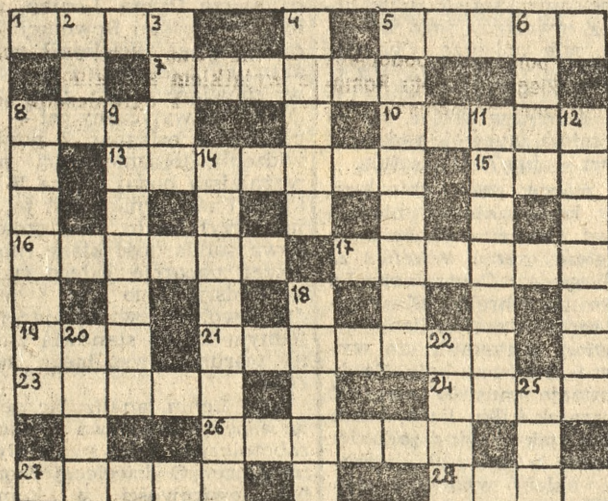
Czy można się z tymi uwagami nie zgadzać? Sądzę, że warto są nie tylko zapoznania się z nimi, lecz i czynu. Takiego, który by nasze godziny pozasłużbowe (oby było ich więcej) uczynił bardziej atrakcyjnymi i pożytecznymi.

LEKTOR

KRZYŻÓWKA NR 43

POZIOMO: 1. ruchoma część podłoża, zapadająca się pod sceną; 5. mamy z nią wspólnych przodków; 7. nauka o formach i zasadach poprawnego myślenia; 8. dwie sztuki; 10. specjalista oceniający gatunki i jakość wina; 13. siła, dzielność; 15. uproszczone esperanto; 16. świadectwo dojrzałości; 17. nad parterem; 19. odmowna odpowiedź; 21. dekarz; 23. cieplice; 24. uchwyt ślusarski; 25. ziomek; 27. mięsożerny ssak Afryki; 28. oficjalne pismo państwowe.

PIONOWO: 2. matka Zeusa; 3. zamiar; 4. żona Bolesława Wstydlwego; 5. ciastko z miodu, maku, migdałów i orzechów; 6. puszysty koc; 8. dzielnica w pn. — zach. Włoczek; 9. utrzymuje się z dochodu z papierów wartościowych; 11. poszanowanie, uwielbienie czegoś; 12. największy gatunek z rodziny liliowatych; 14. żona Or-



feusza; 18. mięso na kotlet; 20. miasto w środkowych Włoszech; 22. śpiewa z Czyżewskim; 25. część sztuki.

Pomiędzy Czytelników, którzy do 12 listopada br. nadesłali do redakcji poprawne rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 43.

Rozwiązanie krzyżówki nr 42

POZIOMO: anty talent, aria, Turkmeni, dzida, starter, DDT, tryby, palec, ule, mustang, rubin, dwieście, łaki, malkontent.

PIONOWO: antydotum, termity, apel, Egipt, tapir, Lipce, Adyga, strug, amper, recenzent, libacje, uciąż, Tuwim, nadal, lido.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Lidia Bilon — Poznań, Małeckiego 22 m. 3.
2. Ewa Hauser — Poznań, Marcełińska 8b m. 10.
3. Stanisław Kowalewski — Poznań, Małeckiego 11 m. 4a.

Nagrody wysyłamy pocztą.

FABRYKA LUDZI

UPARTYCH

Dokończenie ze str. 3

kop...”. To znów przyspieszyło prace, ale improwizacja trwała dalej. Na szczęście dostawy na budowę szły zgodnie z prawem pierwszeństwa dla FUM. Budowlani zaś dawali pierwszeństwo najlepszym, choć czasem nieformalnym, praktycznym rozwiązaniom.

Nie zakłóciły pracy gładkie wydarzenia. Zintensyfikowały ją natomiast zobowiązania po VIII Plenum, kiedy to prośba partii o pomoc miała swą roboczą, produkcyjną wymowę. Budowlani z Ostrowa, wykonawcy z poznańskiego „Mostostalu” i „Elektromontażu”, z Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych i Przedsiębiorstwa Remontowego Przemysłu Maszynowego, wszyscy postanowili znów wziąć się za bary z oficjalnym kalendarzem. Wyznaczyli sobie datę ukończenia budowy na 7 listopada, dzień radzieckiego święta. Początkowe dodatkowe 100 roboczogodzin na każdego pracownika budowy urosły do 200 i więcej ale na nasze lipcowe święto do nowej hali załoga FUM mogła już wstawić pierwsze maszyny. Te różne świąteczne daty w sposób symboliczny wiązały się w głębszą treść radzie-

cko-polskiej współpracy, o czym dobrze teraz wiedzą na co dzień mieszkańcy Ostrzeszowa.

★

Kiedy byłam tam kilka dni temu, nikt jeszcze nie myślał świętować. Ani cieśle z brygady Edmunda Moniety, ani murarze Floriana Szajdaka, Józefa Wodniczaka i Józefa Walczaka. Huk roboty był nadal przed ekipą instalatorów Jana Bąka z „Instalu” oraz Piotra Iwanickiego z „Mostostalu”. Pracowały też obok dalsze za instalowane obrabiarki FUM-u. Nowoczesność była i ze świeżych murów i z zagranicznych marek maszyn, które ruszyły tu o pół roku wcześniej.

Dzisiaj — finał. Spełniło się robotnicze słowo budowlanych, spełnia się też przyrzeczenie dostaw radzieckim importerom, co znów obiecała załoga fabryki. Dla niej to święto jest dopiero początkiem.

W półmiliardowych kosztach rozbudowy mieści się też ryzyko inwestowania w nowych ludzi. Niejeden z nich pewnie myśli jeszcze przy maszynie o swoim polu. Czy dostrzegają oni wszyscy nową szansę, która staje przed nimi — jedyną z największych producentów sprzętów w Europie? To sprawa nie tylko wyobraźni. O specjalistycznej przyszłości FUM może w skali krajów socjalistycznych i Europy zdecydować teraz konstruktorzy ostrzeszowska załoga i specje z handlu zagranicznego — najlepiej pamiętający, że ta historia zaczęła się przed dwoma i pół laty od wizyty radzieckich specjalistów w Poznaniu i Ostrzeszowie.

J. SIEMIONOW

13 mgnień wiosny

Pleischner długo milczał wcisnąwszy się w olbrzymi fotel. — Podziwiam pana — powiedział w końcu — i rozumiem... Może pan na mnie w pełni liczyć. Ale mogę panu wyznać od razu: gdy uderzą mnie batem po plecach powiem wszystko.

— Wiem — powiedział Stirlitz. — Co pan woli: błyskawiczną śmierć od trucizny czy tortury w Gestapo?

— Jeśli nie ma trzeciego wyjścia — uśmiechnął się Pleischner swym nieoczekiwanym, bezbronnym uśmiechem — naturalnie wolę truciznę.

— No to narobimy im zamieszania — uśmiechnął się Stirlitz — straszego zamieszania.

— Co ja powinienem robić?

— Nic. Żyć i być gotowym w każdej minucie, wykonać to, co okaże się niezbędne.

7. 3. 1945 (godzina 22 minut 03)

— Dobry wieczór — powiedział Stirlitz szybko zamykając za sobą drzwi. — Proszę mi wybaczyć, że tak późno. Ksiądz już spał?

— Dobry wieczór. Spałem, ale proszę się tym nie przejmować, proszę wejść, zaraz zapalę świecę. Proszę siadać.

— Dziękuję. Gdzie mam się usadowić?

— Gdzie panu wygodniej. Ciepłej jest tutaj, przy piecu. A może tutaj?

— Przeziębiam się od razu, gdy wychodzę z ciepła na chłód. Lepsza jest zawsze jednokawa, stała temperatura. Proszę księdza, kto mieszkał u pana miesiąc temu?

— Mieszkał u mnie człowiek.

— Kto taki?

— Nie wiem.
— Nie interesował się ksiądz kim on był?
— Nie. Prosił schronienia, czuł się źle, nie mogłem mu odmówić.

— To dobrze, że ksiądz kłamie wobec mnie z takim przekonaniem. Tamten mówił księdzu, że jest marksistą i ksiądz dyskutował z nim jak z komunistą. Tamten nie był komunistą. Nigdy nim nie był. To mój agent, to prowokator z Gestapo.

— Wię to tak... Rozmawiałem z nim jak z człowiekiem — to nieważne kim on był: komunistą czy pańskim agentem. Prosił o ratunek. Nie mogłem odmówić.

— Nie mógł mu ksiądz odmówić — powtórzył Stirlitz — i dla księdza nie ważne, czy był on komunistą czy agentem Gestapo... A jeśli z tego powodu, że dla pana ważny jest „po prostu człowiek”, abstrakcyjny człowiek, konkretni ludzie trafiają na szubienicę — ma to dla księdza znaczenie?

— Tak, to ma dla mnie znaczenie.

— A jeśli, jeszcze bardziej konkretnie mówiąc, na szubienicę pierwszy trafia ksiądz, siostra i jej dzieci — to będzie dla księdza miało znaczenie?

— Przecież to zbrodnia!

— Twierdzić, że dla księdza nie jest ważne kto stoi przed księdzem — komunistą albo agent Gestapo — to jeszcze większa zbrodnia — odpowiedział Stirlitz siadając. Proszę niech ksiądz siada. I proszę mnie posłuchać. Rozmowa księdza z moim agentem została nagrana na taśmę. Nie, to nie ja robiłem, to wszystko zrobił on sam. Nie wiem, co się z nim stało: przysłał mi dziwny list. Idźmy dalej, bez taśmy, którą zniszczyłem, nikt mu nie uwierzy. W ogóle nie będą z nim zresztą rozmawiać, bo jest moim agentem. Co się zaś tyczy księdza siostry, powinna zostać ona aresztowana, gdy tylko przekroczy ksiądz granicę Szwajcarii.

— Ale ja nie zamierzam przekroczyć granicy Szwajcarii.

— Przekroczy ksiądz ją, a ja zatroszczę się o to, żeby siostra była bezpieczna.

— Pan jest podobny do wilkołaka przybierającego różne postacie. Jak mogę panu wierzyć, jeśli ma pan tyle twarzy?

Przedzjazdowe spotkania radnych z wyborcami

Konwent Seniorów Wojewódzkiej Rady Narodowej i Prezydium WRN w Poznaniu zawiadamia, że kontynuowane są przedzjazdowe spotkania dyskusyjne radnych z wyborcami.

W poniedziałek, 8 bm. w Prezydium WRN w Poznaniu, pokój 369, III p. tel. 916-357 w godz. od 15 do 17 dyżur pełni będzie radny WRN — Jan Moszczyński, członek Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów.

8 bm. mieszkańcy województwa mogą ponadto zwracać się z uwagami, wnioskami i pytaniami do członków Prezydium WRN od 10-17 bezpośrednio lub telefonicznie pod numerami 510-71, 916-267, 916-235 i 916-266.

Również we wszystkich prezydiach powiatowych rad narodowych w godz. od 15 do 17 dyżur pełni będą radni i członkowie prezydiów powiatowych rad narodowych, a w prezydiach miejskich rad narodowych radni i członkowie prezydiów miejskich rad narodowych stanowiących powiaty.

Obok kontaktów bezpośrednich można także przeprowadzać rozmowy telefoniczne z radnymi pełniącymi dyżur. Z radnymi dyżurującymi w powiatach i miastach łączą centrale telefoniczne tych prezydiów.

Równocześnie 8 bm. w godz. od 10 do 16 w sekretariacie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Poznaniu, przy ul. Kościuszki 92, pokój 130, pełnić będzie dyżur poseł na Sejm PRL (na)

Bohaterska przeszłość i martyrologia w dokumentach i pamiątkach

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Ludowego Wojska Polskiego w Obornikach wzbogaciła się o obiekt o dużym znaczeniu wychowawczym i poznawczym. Izba Pamięci, która przypominać będzie młodzieży bohaterską przeszłość i martyrologię mieszkańców Ziemi Obornickiej oraz tradycje LWP.

Na uroczystości związane z otwarciem izby przybyli przedstawiciele władz powiatowych, działacze FJN, grono nauczycielskie szkoły, delegacje poszczególnych jej klas i harcerze. Przed tablicą pamiątkową pomordowanych w okresie okupacji pedagogów powiatu obornickiego i tablicą patrona ogłoszono okolicznościowe przemówienia. Młodzież i nauczyciele złożyli następnie wianki kwiatów, po czym symbolicznie otworzyli Izbę dokonał prezes Oddziału Powiatowego ZBoWiD, były więzień obozu hitlerowskiego w Oświęcimiu — Bolesław Kita. W specjalnych gablotach eksponowane jest obszerny materiał zdjęciowy, różnorodny dokumenty i pamiątki, które swoim zasięgiem czasowym obejmują okres od Powstania Wielkopolskiego: w centralnym miejscu znajduje się sztandar szkoły. (bo)

Więcej nowych mieszkań w leszczyńskich PGR-ach

Z każdym rokiem w państwowych gospodarstwach rolnych w powiecie leszczyńskim notuje się systematyczną poprawę warunków zoohigienicznych. Np. Przedsiębiorstwo Długie Stare wybudowało nową oborę w gospodarstwie Strzyżewice na 231 stanowisk i zmodernizowało dwa obiekty w folwarku Ogrody i Zaborowo. W przedsiębiorstwie Koronowo oddano do użytku nowo pobudowaną oborę w Wolkowie na 120 sztuk bydła oraz jalołnik w Zakowie na 50 stanowisk. Również POHZ Garzyn rozpoczął budowę nowej chlewni dla 240 macior zarodowych.

W pozostałych jednostkach gospodarczych modernizuje się stopniowo pomieszczenia, wprawiając do nich małą mechanizację.

W PGR-ach powiatu leszczyńskiego również pomyślnie przebiega realizacja zadań in-

westycyjnych w zakresie budownictwa gospodarczego i mieszkaniowego. W przedsiębiorstwie Koronowo np. rozpoczęto budowę 2 domów mieszkalnych na 6 i 8 rodzin wraz z budynkami gospodarczymi. W PGR Długie Stare oddano do użytku 92 nowe izby mieszkalne i rozpoczęto budowę dalszych nowych mieszkań. POHZ Garzyn przekazał do użytku dwa budynki mieszkalne o 24 izbach w gospodarstwach Górnio i Drobni.

Jeszcze w tym roku gotowe będą do zamieszkania 62 izby w gospodarstwach Garzyn, Oporówko i Oporowo. W tym ostatnim gospodarstwie pracownicy otrzymali też nową łaźnię. W Górnio z dwóch budynków mieszkalnych doprowadza się wodę, w przedsiębiorstwie Kłoda w ramach kapitalnego remontu przeprowadzono modernizację mieszkań i rozbudowano część socjalną. Ponadto wygospodarowano pomieszczenia na świetlicę w Tworzenicach i Dąbczu, przy czym w tej ostatniej wai uruchomiono zakładowe przedszkole. (r)

Chronika POZNANSKA

● Na Moście Uniwersyteckim przystąpiono do kolejnego etapu prac, w związku z czym zniesiono dla ruchu kołowego i pieszo ulicę Dworcową. Zmiany w przebudowie tego węzła komunikacyjnego (wyrównywanie poziomów nawierzchni) potrwać przypuszczalnie do 15 bm.

● Z modernizowanego od 2 lat hotelu „Lech” zniknęły wreszcie rusztowania. Obecnie wykłada się podcienia lastrikami a wewnątrz budynku trwają prace malarskie, stolarskie i szklarskie.

● W dzielnicy Nowe Miasto niektóre szkoły podstawowe wprowadziły już do programu nauczania nowy system matematyki kolorowej, co ma ułatwić przyswojenie uczniom tej dziedziny wiedzy i podnieść jakość nauczania tego przedmiotu.

● Podczas ostatniej zbiórki ulicznej na pomoc dla podopiecznych Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej poznaniacy ofiarowali prawie 84 tys. złotych.

● Poznańska Akademia Medyczna jako pierwsza w kraju wprowadziła do cyklu nauczania tzw. internaty położnicze. Przebywają w nich na tygodniowym pobycie grupy studentów dwóch ostatnich lat studiów Wydziału Lekarskiego, przysługując się praktycznie pod okiem doświadczonych pracowników naukowo-dydaktycznych do obowiązków lekarza.

7 Szamotul

Jest miejsce na amfiteatr

W Szamotulach na powierzchni około 3 ha znajduje się zabytkowa baszta z XVI wieku, Pałac Górków, szczątki starej fortecy i piękny stary dworek. Całość nie jest jednak zagospodarowana, przy czym rej wodzą tam kury z okolicznych gospodarstw przydomowych. Tymczasem można by ten teren wykorzystać na urządzenie amfiteatru na około 500 osób bez naruszania zabytkowych obiektów, jako że są tu odpowiednie naturalne warunki. I chociaż amfiteatr byłby wykorzystany przede wszystkim w okresie letnim, to i tak dla miasta byłoby to bardzo korzystne zważywszy, że obecnie z wyjątkiem sali kinowej na 268 miejsc z ograniczoną sceną, nie ma żadnej możliwości organizowania imprez estradowych. Powstała więc w Szamotulach koncepcja budowy amfiteatru. Trzeba przed tym przystąpić do uporządkowania terenu wokół Baszty, uregulowania brzołów istniejącej fortecy itp. czynności. Zimą należałoby utworzyć Komitet Budowy Amfiteatru. Mieszkańcy na pewno nie odmówią swojej pomocy w pracach społecznych. (mr)

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA

SKUPUJE SKŁEP

VERITAS

POZNAN, ul. Kantaka 19

PONADTO ZŁOM SREBRA I SREBRNO PRZEMYSŁOWE SKUPUJA SKŁEPY „VERITAS”

- ◆ Główna, ul. Moniuszki 4
- ◆ Ostrów Wlkp., ul. Gimnazjalna 2
- ◆ Kalisz, ul. Garbarska 2

K8263

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Swarzędzu, ul. Czerwonej Armii 17, budynek 4 — zatrudni zaraz

GŁÓWNEGO KIEROWEGO — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie plus praktyka. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu, zgodnie z układem zbiorowym pracy dla pracowników spółdzielczości mieszkaniowej. K8830

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 — przyjmie zaraz **KANDYDATÓW** powyżej 18 lat do przyuczenia w zawodzie

LASTRIKARZA. Ponadto przedsiębiorstwo zatrudni zaraz: — **KIEROWCÓW** na ciągniki z kat. II prawa jazdy. — **MONTERA SAMOCHODOWEGO** ze specjalnością cięgnikowa, — **INSTALATORÓW** — oraz **SEKCIARZY.** Zgłoszenia przyjmuje dział pracy i płacy, ul. Obornicka nr 227/228. K8516

Wzrosty dziecięce najnowsze modele poleca. Wytwórnia Janke, Dąbrowskiego 88, tel. 496-33.

Komplet mebli nowoczesnych i pianino „Oari Boke” sprzedam. Tel. 699-04. 23335g

Futry nowe, imitacja karakulów — okazja, cena 3.990 zł, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23066g.

Okazja — sprzedam mekska kurtkę barania (długie włosy), popielatą, na 175 cm. Telefon 516-54 godz. 18-20. 22690g

Telewizor Belweder II — sprzedam. S. Engla 14 m. 8. 22997g

Garaż blaszany sprzedam. Poznań, Smardzewska 17. 22883g

Sprzedam pianino czarne, krzyżowe — płyt metalowa, Grottinga 3 m. 1. 23069g

Sprzedam ziemniaki pastewne 10 ton. Tel. 699-39. 23414g

Redowadewa sukla, owczarki niemieckie półtoraczki, starsza ostra, sprzedam. Poznań, Opalenicka 62 m. 2. 23048g

Kacaki młode większa ilość sprzedam na nioski. Powidzka 2. 23037g

Sprzedam taksometr Poltax i ładnego owczarka. Piątkowo, Truskawka 28. 23076g

Filinie sprzedam szlifowane do płaszczyzn z elektromagnesem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23098g.

Sprzedam motorower Jawa 25 Mustang, rok produkcji 1971, 48,5 cm, wózek dziecięcy, 48 cm, dwa reduktory do biegu, etylu, 28 m waży i butle tlenowa, Puszczewko, ul. Wierzbowa 4, tel. 245. 23048g

Sprzedam zawory, pompy szklarniowe. Tel. 448-13. 23104g

Sprzedam Komara. Poznań, Ostrowska 96. 23131g

Samochody Wartburg 352 biały, stan idealny — sprzedam. Tel. 676-374, po godz. 18. 23590g

Fiat 1200 F z silnikiem 1500, nowy sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23596g.

Sprzedam Skodę 1000 MB, rok produkcji — grudzień 1969 — przebieg 15.000 km. Września, ul. Słowackiego 1 m. 8. 23098g

Sprzedam „Warsaw” po kapitalnym remoncie, Sian idealny. Poznań, ul. Czerwonej Armii 73 m. 7. 23406g

Poszukuje pokoju samodzielnego, wygodnego, w dzielnicy willowej lub ka walerki, w nowym budownictwie, na okres pół roku. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23028g.

Odstąpię lokal na warsztat do 25 m² — siła, woda, 18 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23019g.

Wynajmę pokój małżeń- stwu lub samotnym. Możliwość używania garażu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23021g.

Doktorant, Egipcjanin z żoną i dwójkiem dzieci — poszukuje mieszkania spółdzielczego lub pokoju, na okres 2 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23070g.

Poszukuje pokoju samodzielnego, wygodnego, w dzielnicy willowej lub ka walerki, w nowym budownictwie, na okres pół roku. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23028g.

Odstąpię lokal na warsztat do 25 m² — siła, woda, 18 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23019g.

Wynajmę pokój małżeń- stwu lub samotnym. Możliwość używania garażu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23021g.

Doktorant, Egipcjanin z żoną i dwójkiem dzieci — poszukuje mieszkania spółdzielczego lub pokoju, na okres 2 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23070g.

Poszukuje pokoju samodzielnego, wygodnego, w dzielnicy willowej lub ka walerki, w nowym budownictwie, na okres pół roku. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23028g.

Odstąpię lokal na warsztat do 25 m² — siła, woda, 18 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23019g.

Wynajmę pokój małżeń- stwu lub samotnym. Możliwość używania garażu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23021g.

Doktorant, Egipcjanin z żoną i dwójkiem dzieci — poszukuje mieszkania spółdzielczego lub pokoju, na okres 2 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23070g.

Poszukuje pokoju samodzielnego, wygodnego, w dzielnicy willowej lub ka walerki, w nowym budownictwie, na okres pół roku. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23028g.

Odstąpię lokal na warsztat do 25 m² — siła, woda, 18 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23019g.

Wynajmę pokój małżeń- stwu lub samotnym. Możliwość używania garażu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23021g.

Przetargi

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego w Poznaniu, ul. Węglińska 7/9, telefon 67-11-31 — **OGŁASZA PRZETARG** na wykonanie ca. 10.000 szt. **USZCZĘTEK GUMOWYCH** z zakładowymi form wulkanizacyjnych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej. Termin dostaw uszczętek — IV kwartał 1971 r.

Rysunki do wglądu w dziale zaopatrzenia — pokój nr 10.

Przetarg odbędzie się dnia 22. XI. 1971 r. o godz. 9. Fabryka zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K8513

Rolniczy Zakład Doświadczalny WSR Ogrody — Marcecin w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 169/171 — ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż wybrakowanego

SAMOCZODU CIEŻAROWEGO marki „Zuk”. Cena wywoławcza — 11.580, — zł.

Przetarg odbędzie się dnia 22 listopada 1971 roku w biurze Rolniczego Zakładu Doświadczalnego WSR w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 169/171. K8526

Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych Poznań Nowe Miasto, ul. Zagórze — **OGŁASZA PRZETARG** na wykonanie

ROBOT ROZBIÓRKOWYCH niżej podanych budynków i innych składników majątkowych:

1. ul. Katowicka 87, 2. ul. Ostrowska 87, 3. ul. Dolska 19,

z równoczesnym wykupieniem od Dzielnicy Zarządu Budynków Mieszkalnych materiałów uzyskanych z rozbiórki.

Zakres robót obejmuje: 1. Rozbiórki budynków mieszkalnych i gospodarczych, altan, parkanów i innych urządzeń ogrodniczych oraz demontaż pomp i urządzeń wodociagowych.

2. Karczowanie drzew i krzewów oraz oczyszczenie terenu i wywóz gruzu.

3. Ul. Głuszyna 135 — wywiezienie wapna chloroformowanego od poziomu terenu w dół na miejsce wskazane przez DZBM.

Termin wykonania prac w ciągu 30 dni od wykwaterowania lokatorów. Słup kosztorysowy do odebrania, adres jak wyżej, pokój nr 13.

Przed przystąpieniem do przetargu oferenci obowiązani są wpłacić wadium w wysokości nie mniejszej niż 20 proc. oferowanej przez siebie kwoty na każdy obiekt osobno, w kasie DZBM.

Udział w przetargu mogą brać wyłącznie przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające koncesję na wykonywanie robót rozbiórkowych na terenie m. Poznania.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19. XI. 1971 r. o godzinie 9.

Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych Poznań — Nowe Miasto zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, względnie unieważnienia całości lub części przetargu bez podania przyczyn. K8585

Zamienie 43 m² kuchni, łożenka 63 m², nowe budownictwo — na 3 pokoje z przynależnościami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23032g.

Dom jednorodzinny z budynkiem gospodarczym i ogrodem 80 drzew owocowych, do wydzierżawienia, w Wrześni, Władysław J. Łuczak, Września, ul. Świętokrzyska 51. 23127g

Sprzedam duży domek jednorodzinny, zabudowa szeregowa, stan surowy, blisko tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23049g.

Kupię lub wynajmę pokój z kuchnią, wyłączone. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 23046g.

Pani pracująca, poszukuje pokoju niemeblowanego. Płatne pół roku z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23040g.

Dwie panienki pracujące, poszukują wspólnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23071g.

Sprzedam mieszkanie komfortowe 3-pokojowe, własnościowe, Jeżyce. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23137g.

Wynajmę własny garaż. Zeromskiego 29. 23089g

Przerabiam siedzenia „Syreny” na fiatowskie. Poznań, Rawicka 54. 23122g

Garaż wynajmę. Spiewaków 4. 23138g

Cyklinowanie parkietów. Tel. 67-11-24. 22664g

Maszyną do szycia gwarantujemy naprawa Warsztat Mechaniczny. Gwardii Ludowej 42. 21954g

Gertruda Elfrida Wróblewa

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 listopada 1971 r. o godz. 8.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamia grono przyjaciół

Gertruda Elfrida Wróblewa

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 listopada 1971 r. o godz. 8.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamia grono przyjaciół

Gertruda Elfrida Wróblewa

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 listopada 1971 r. o godz. 8.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamia grono przyjaciół

Gertruda Elfrida Wróblewa

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 listopada 1971 r. o godz. 8.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamia grono przyjaciół

Gertruda Elfrida Wróblewa

Praca Nauka

Młodszy, samotny pracownik do wszelkich prac w ogrodnictwie potrzebny na stałe. Utrzymanie i mieszkanie na miejscu. Witkowski, Poznań 10, ul. Michała 100. 22994g

Opiekunka do 11-miesięcznego dziecka przyjeżdżającego z rodzicami. Osiedle Piastowskie 100 m. 51. 23200g

Gospodarstwo rolne za trudni pracownika z pełnym utrzymaniem. Poznań ul. Starolecka, Małysiak 23044g

Murarz poszukuje pracy Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23099g

Lekarka przyjmie miłą panią do gotowania obiadów dla 5 osób. Telefon 67-13-85 godz. 10-12. 23064g

Potrzebny mężczyzna do pomocy (również dorywco). Hodowla Drobni — Perzycka 70, Wydmy. 23107g

Słusarzy narzedziowych (młodszych) przyjmie Slusarnia Mechaniczna J. Leśniski, ul. Fredry 3. 23142g

Przyjme opiekunkę dla rocznej dziewczynki. Osiedle Jagiellońskie 64 m. 12. 23175g

Poszukuje opiekunki do 1,5 rocznego dziecka. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22344g

Warsztat Instalacyjny c.o. i wodno-kanal, przyjmie spawacza, instalatora na dobrych warunkach. Adres wskazać Prasa Grunwaldzka 19 dla 22843g

Przyjme domoc do dziecka chętnie z prowincji. telefon Poznań 572-11 wew. 571. 23092g

Student Politechniki udzieli la korzystnie korepetycji matematyki, fizyki, chemii. Tel. 695-35. 23095g

Angielskiego ucze. Ulica Kościelna. tel. 447-38 od 17. 23096g

Nauczam matematyki i fizyki. Arciszewskiego 39 m. 118. 22617g

Taneczki ucze. Poznań Mikołajewicza 27 m. 7a. 21426g

Kupno Sprzedaż

Wtryskarka pozioma, duża, ręczna, może być niekompletna — kupię. Poznań, tel. 516-19. 23018g

Kieliszki kryształowe lub szklane, stare kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22783g

Kupię maszynę do wytłaczania wleczynności, w dobrym stanie. Poznań, ul. Młodej Gwardii 9 m. 28. 23029g

Wapno workowe, gasep, gips, kreda, tefal, papier, smole, lepek, karbolim, zasady, komi, poleca: Składnica — Poznań, Jeżycka 13. 23072g

W dniu 4 listopada 1971 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza kochana siostra i ciocia przeżywszy lat 78

ALEKSANDRA MOLSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 10.20 na Junikowie.

Rodzina 23520g

† Dnia 5 listopada 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św. po krótkich i ciężkich cierpieniach moja najukochańsza matka, teściowa i babcia, nasza siostra, szwagierka i ciocia śp.

KONSTANCJA LICK

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej Miłostowo — Główna.

W głębokim smutku pogrążeni syn, synowa, wnuki i rodzina 23511g

Dnia 5 listopada 1971 r. zmarł przeżywszy lat 59, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, ojciec, brat, teść, dziadek

EDWARD TEMPLIN

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 9 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona Rodzina 23541g

† Dnia 5 listopada 1971 r. zmarł po ciężkiej chorobie mój najdroższy mąż i ukochany ojciec śp.

EUGENIUSZ OLMA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia żona, córka i syn Poznań, Stary Rynek 37/38 23517g

† Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 5 listopada 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, bratowa, szwagierka i ciocia

CZESŁAWA SCHNEIDER

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 9 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

strapiłony M A Z ul. Bułgarska 116 m. 4 dawniej ul. Nafale 40 23534g

† Z głębokim żalem zawiadamiam, że w dniu 5. XI.

Kraj 45 milionów sportowców

Około 45 milionów obywateli Związku Radzieckiego zajmuje się systematycznie sportem. Jest to jedno z osiągnięć Kraju Rad, który obchodzi obecnie 54 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Najsilniejszy człowiek świata — Wasyli Aleksiejew jeden z milionów uczestników V Spartakiady Narodów ZSRR — imprezy nie mającej sobie równych w historii sportu, jest przykładem jak wiele talentów można wyłowić dzięki systemowi spartakiadowemu. System ten obejmuje całe społeczeństwo, poczynając od najmłodszych — dzieci w wieku przedszkolnym, a kończąc na ludziach w wieku dojrzałym.

Oto kilka danych które muszą budzić podziw: najpopularniejszą dziedziną sportu w ZSRR jest lekkoatletyka, mająca prawie 7 mln. zwolenników, dalej idąc — siatkówka 6,62 mln., narciarstwo 5,533 mln., piłka nożna 4,397 mln. Sportowa statystyka nie obejmuje tych, którzy zajmują się turystyką, myślistwem, czy indywidualnie gimnastyką.

Uprawianie sportu nie pociąga za sobą praktycznie żadnych wydatków ze strony obywateli: opłaty trenerów, wynajmowanie sal, wydatki związane z wyjazdami na zawody — wszystko to pokrywają organizacje sportowe.

Zgodnie z dyrektywami XXIV Zjazdu KPZR na terenie całego kraju buduje się wiele nowych obiektów. Już wkrótce radzieccy sportowcy otrzymają olimpijski tor regatowy w Moskwie, kompleks urządzeń na terenie Moskiewskiego Instytutu Kultury Fizycznej, olimpijski ośrodek narciarski w Jużno — Sachalinsku.

Obserwuje się rozwój budownictwa sportowego na wsi, a także przy zakładach pracy.

Akcja szkolenia nauczycieli wf, instruktorów, trenerów prowadzona jest na szeroką skalę. W ZSRR istnieją 23 instytuty WF, 25 szkół średnich, ponadto jest kilkadziesiąt wydziałów przygotowujących nauczycieli WF w wyższych szkołach pedagogicznych. W ZSRR zatrudnionych jest prawie 150 tys. dyplomowanych pedagogów z dziedziny kultury fizycznej.

PAP

Na stadionach sportowych kultura nadal poszukiwana

Zła, niekulturalna atmosfera panująca na widowiskach naszych stadionów sportowych spotyka się z coraz ostrzejszym potępieniem społeczeństwa. Dawali już temu wyraz w wypowiedziach prasowych zastępcy dla polskiego sportu byli reprezentanci barw narodowych, mówili o niej aktualni czołowi piłkarze, mówili sędziowie i działacze sportowi.

Problemy te dostrzegają również ludzie kultury i sztuki, którzy nigdy nie ukrywali swej sympatii dla sportu. Oto ich wypowiedzi na ten temat zanotowane przez reporterów Polskiej Agencji Prasowej.

Stanisław Dygat: „W metody dydaktyczno-prewencyjne nie bardzo wierzę. Moim zdaniem należałoby stworzyć bardziej odpowiedzialne warunki do oglądania meczu. Nasze boiska i trybuny są jeszcze na bardzo niskim poziomie. Potrzebne jest ich lepsze wyposażenie, możliwość choćby tylko wygodniejszego siedzenia. Potrzebna jest też większa dbałość o widów. Tęgo u nas nie ma. Kluby traktują przybyłych na mecz kibiców jako nawalety tatarskie, które warto przegonić. Wydaje mi się, że problem ten jest nieco demonizowany. Nie zamierzam wcale bronić chuliganów czy kibiców, ale tych jest znikoma ilość. Rzucają się tylko bardziej w oczy. Nie jest to też wyłącznie nasza narodowa specyfika”.

Boks

Polska - NRF 14:6

Rewanżowe, między państwowe spotkanie bokserskie Polska-NRF, które odbyło się wczoraj w Poznaniu zakończyło się ponownym zwycięstwem naszej reprezentacji 14:6. Większość pojedynków, podobnie jak podczas meczu wrocławskiego, była bardzo interesująca.

Wyniki walk: Kociuba I — Jagielski zwyciężył w III r. przez TKO Rumpfa, Kociuba II — Moruś pokonał jednogłośnie na punkty Schaefera; piórkowa — Osetkowski przegrał stosunkiem głosów 2:1 z Prausem; lekka Cichowias zwyciężył 2:1 Henatscha; lekko-półśrednia — Nowik wygrał jednogłośnie z Barnowskim; półśrednia — Wosik uległ w III r. przez TKO Scheibnerowi; lekkośrednia — Jankowski pokonał 2:1 Kotvyscha; średnia — Kowalczyk wygrał 2:1 z Kaloiewiczem; półciężka — Gortat zwyciężył w II rundzie przez TKO Siemiering; ciężka — Gerlicki przegrał w II r. przez TKO z Hus-singiem. (d)

Szymon Kobylński: „Przeżyliśmy zło zachowania na trybunach w dzień nie na stadionie, ale znacznie dalej. To nie mecz czy stadion robi z człowieka chuligana. On już taki przyszedł. Problem polega na nagminnym nieprzestrzeganiu przez ludzi ogólnie przyjętych norm postępowania. Zjawisko to, dające się zresztą boleśnie odczuć i w innych dziedzinach naszego życia, wynika po prostu z niskiej jeszcze kultury, kultury naszego społeczeństwa”.

Eryk Lipiński: „Sądzę, że źródło obecnego stanu rzeczy tkwi przede wszystkim w bezkarności, jaką się cieszą „kibice” szukający silniejszych wrażeń na boiskach sportowych. Gdyby obowiązywały u nas jakieś ryty, to nieprzestrzeganie pewnych norm, na pewno nie zdarzałoby się tego rodzaju sytuacje, jakie widziałem np. na meczu Polska — NRF. Służba porządkowa była beznadziejna. Moim zdaniem, takie zachowanie kwalifikuje do wyprowadzenia z boiska. Widzę więc dwa wyjścia: wzmocnienie służby porządkowej i stosowanie ostrych sankcji za wszelkie objawy chamskiego na boiskach sportowych”.

Zbigniew Turski: „brutalność jest, niestety, zjawiskiem powszechnym w naszym życiu i sporty nie są tu wyjątkiem. W przypadku sportu jest to szczególnie oburzające, bowiem wypacza jego idee. Sądzę, że część publiczności, nieco rozczarowana poziomem zawodów, wyładowuje w ten sposób swój temperament, co oczywiście nie może być usprawiedliwieniem zwykłego łobuzerstwa. Potrzebna jest przede wszystkim szeroka zakrojona praca wychowawcza, począwszy od najmłodszych kibiców”.

Ludwik Jerzy Kern: „Łatwo znaleźć sposób na zło, kiedy zna się jego przyczynę. Powodem głównym jest fakt, że mamy wyczyn, a nie mamy kultury fizycznej. Większość kibiców nigdy sama nie uprawiała żadnego sportu i dlatego nie jest w stanie zrozumieć istoty fizycznego wysiłku zawod-

ników, także zjawstwo gry i obiektywizm, są w zasadzie naszym kibicom nieznane. Stąd pokrzykiwania na sędziego, stąd głucha cisza albo gwizdy, gdy obca drużyna gra lepiej. Druga przyczyna leży w tym samym punkcie, w którym znajdują się przyczyny chamskiego zachowania z naszych ulic... Trzecim, to upadek moralnego prestiżu zawodników: jak okłaskiwać zawodnika, o którym np. się wie, że kopie piłkę — myślę gdzie ukryć smuglowany towar?...”

Stanisław Mikulski: „Jest to problem niezwykle istotny i, niestety, bardzo powszechny. Kiedyś stosowano kary, które chyba spełniały swoje zadania: po prostu zamykanie boiska. A więc karano kibiców, którzy nie mogli oglądać swej ulubionej drużyny. Chyba warto częściej odwoływać się do tego środka”.

Tadeusz Konwicki: „Na boisku najlepiej widać objawy choroby, na którą cierpi nasz sport. Zawodnicy, którym społeczeństwo umożliwiła uprawianie sportu nie potrafili, a często po prostu nie chcą wykorzystywać tej pomocy dla podnoszenia swego poziomu sportowego. Chcą natomiast z niej czerpać jedynie profity materialne. Zachowanie się widzów jest w pewnym sensie konsekwencją tego stanu. Należałoby więc rozpocząć od podniesienia poziomu i etyki w naszym sporcie”. (PAP)

Kadra piłkarzy NRF na rewanż z Polską

Trener piłkarskiej reprezentacji NRF Helmut Schoen powołał 21 piłkarzy na rewanżowy mecz z Polską z cyklu eliminacji mistrzostw Europy (17 bm. w Hamburgu). W kadze znalazł się zawodnik olimpijskiej reprezentacji kraju Uli Hoeness z drużyny Bayern Monachium. Po rozgrywkach ligowych 13 bm. 21-osobowa kadra zmniejszona zostanie do 16 graczy.

Skład 21-osobowej kadry: bramkarze — Maier (Bayern Monachium), Kleff (Borussia Moenchengladbach), Nigbur (Schalke 04), obrona — Vogts (Borussia Mo-

Spartakiada sportowców wiejskich powiatu ostrowskiego

Kończącym akordem tegorocznego sezonu sportowców wiejskich z powiatu ostrowskiego była Spartakiada Powiatowa. Odbyła się ona na wybudowanym w czynie społecznym stadionie szkolnym Technikum Rolniczego w Przygodzicach, gdzie przybyło ponad pół tysiąca młodych sportowców w zielonych strojach oraz przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych powiatu.

Gości powitał gospodarz obiektu, dyrektor Technikum — Władysław Namyślak, a przewodniczącą Prezydium PRN w Ostrowie — Józef Dykczak wręczył przewodniczącemu Powiatowej Rady LZS — Norbertowi Kijakowi, ufundowany przez zakłady pracy i instytucje pracujące na rzecz rolnictwa — piękny sztandar.

Rozgrywki toczyły się na boiskach kilku wsi. W Wysocku oraz w Przygodzicach, rozgrywali swe mecze piłkarze. W finałowym meczu drużyn klasy „B” i „C” po bardzo wyrównanej i z obu stron ambitnie prowadzonej grze, drużyna LZS Tarchały zwyciężyła (rzutami karnymi) LZS Łąkolina. W klasie „W” najlepszą okazała się drużyna LZS Sieroszewice, wygrywając z LZS Dębica 2:0.

W siatkówce kobiet triumfowała drużyna PTR Przygodzice, a wśród mężczyzn — zespół LZS Lewków. Sukcesem ekipy LZS Barycz z Przygodzic zakończył się występ kolarski na rowerach turystycznych i wyścigowych; na drugim miejscu zameldowali się na mecie kolarze z PGR Lewków.

Z wyników uzyskanych w zawodach lekkoatletycznych na wyróżnienie zasługują: M. Trzosewski, który wygrał skok w dal wynikiem 6,66, J. Piomni — który wygrał 400 m w dobrym czasie 49,2 sek. Bieg na 1000 m młodzie-

ków wygrał H. Pawelec — 3.10,8 min a skok w dal — H. Cichowias — 130 cm. Podobali się również zwycięzcy: skoku w rzut młotem — G. Macioszek i 400 m oszczepem — C. Nowacki.

We wsi Przybysławice toczyły się zacięte boje ciężarowców, wśród których najlepszymi okazali się: w wadze piórkowej — E. Owczarek (drugie miejsce zajął w tej wadze 15-letni Krzysztof Lisecki, uzyskując obiecujący rezultat 212,5 kg), w wadze lekkiej — St. Jankowski, w wadze półciężkiej — St. Miklas i lekko-ciężkiej — Z. Niemiec.

W imprezie uczestniczyły 24 reprezentacje gromad, przedsiębiorstw, szkół i PGR-ów. Podsumowaniu wyników okazało się, że w końcowej punktacji I miejsce i puchar ufundowany przez I sekretarza KP PZPR — Jana Majerczaka, zdobyła reprezentacja gospodarzy Spartakiady — gromady Przygodzice (65 pkt), przed gromadą Czarny las — 51 pkt i puchar PK ZSL oraz gromadą Gorzyce Wielkie — 44 i Puchar Przewodniczącego Prezydium PRN w Ostrowie.

Impreza była sprawnie zorganizowana i wzbudziła duże zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa.

R. J.

Alfred Tomaszewski nie żyje

Z grona działaczy sportowych odszedł na zawsze Alfred Tomaszewski. Zmarły był znaną i popularną postacią wśród sympatyków gry szachowej. Długoletni członek władz POZSzach, przewodniczący kolegium sędziów szachowych, sędzia klasy państwowej. Był jednym z czołowych działaczy najstarszego w Polsce b. Poznańskiego Klubu Szachistów (zał. w 1839 r.). Organizował i prowadził pierwszy w wyzwoleń Polonii turniej o mistrzostwo miasta. Był obecny na wszystkich ważniejszych imprezach POZSzach i krajowych. Zmarł w wieku 73 lat.

W pamięci szachistów pozostanie jako niezwykle sumienny i ofiarny działacz, który oddał wielkie zasługi dla rozwoju tego sportu.

PAP

LISTOPAD	Rocz. Rew. Październikowej
7	Wiktoryna
Niedziela	
8	Słońce: 6.47—16.24
Poniedziałek	

TEATR

W POZNANIU

NIEDZIELA

POLSKI — g. 19 „Niewidzialna kochanka”
NOWY — g. 19 „Koniec księgi VI” (premiera ZMS).
OPERA — g. 17 „Dama Pikowa” (przedst. zamkn.).
OPERETKA — g. 15 „My chcemy tańczyć”.
MARCINEK — g. 11 „Tymoteusz Maisterkolek”.
KABARET „TEY” (Masztalarka 8a) — g. 16.
W poniedziałek teatry nieczynne.

W WIEJSCACH

NIEDZIELA

KALISZ: „Burza”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

CHODZIEŻ Ceramic: „Czerwony kapłan” i „O szóstym wieczorem po wojnie”, poniedziałek: „Był sobie chłop i baba”.
NOTEC: „Był sobie chłop i baba”.
KARDIOGRAM: „Rezydent wywiadu” cz. I i II.
CZARNOKÓW: „Król areny” i „Milion za Laure”, poniedziałek: „Anna Karenina”.
GOSTYN: „Królewna z długim warkoczem”, „Tajemniczy mnich” i „Kocham cię życie”, poniedziałek: „Wiosna nad Odrą” i „Zmartwychwstanie”.
KALISZ Kosmos: „Ojciec żołnierza” i „Aleksander Newski”, poniedziałek: „Gwiazdzy bit”.
OAZA: „Czerwony namiot”, poniedziałek: „Plac Czerwony”.
STWÓR: „Dolina diamentów” i „Jeszcze słychać śpiew i rzenie koni”, poniedziałek: „Medea”.
KĘPNO: „Tajemniczy mnich”, poniedziałek: „Motodrama”.
KŁODAWA: „Motodrama”, poniedziałek: „Szerokość geograficzna zero”, poniedziałek: „Wyzwolenie”.
KONIN Centrum: „Wyzwolenie”.
GÓRNIK: „Siedem dziewcząt kaprała Zbrzydka”, poniedziałek: „Droga przez cmentarz”.
KROTOSZYN: „Nieawodni przyjaciele”, niedziela i poniedziałek: „Cichy Don” cz. I i II.
MIĘDZYCHÓD: „Nie lubię po-

niedziela”, poniedziałek: „Martwy sezon”.

OSTRÓW Roma: „Nowe przygody nieuchwytnych” i „Daleko na Zachodzie”.
SŁOŃCE: „Siedem dziewcząt kaprała Zbrzydka”, poniedziałek: „Czerwony namiot”.
OSTRZESZÓW: „Wierność”.
PIŁA Ikar: „Matka” i „Świat się śmieje”.
ISKRA: „Przejazdem w Moskwie”.
KORAL: „Wzwanie”, poniedziałek: „Gott mit uns”.
PLESZEW: „Raj na ziemi”, poniedziałek: „Kupilem tatę”.
RAWICZ: „Dziękuję”, poniedziałek: „Milion za Laure”.
RYCHTAŁ: „Milion za Laure”, poniedziałek: „Październik”.
SŁUPCA: „Maj” i „Prom”, poniedziałek: „Młodość Maksyma”.
TRZCIANKA: „Poludnik zero”, poniedziałek: „Ostatnie wakacje”.
TUREK: „Ostatnie wakacje”, poniedziałek: „Zwiadowca”.
WOLSZTYN: „Dziura w ziemi”, poniedziałek: „Nieczynne”.
GNIEZNO: „Trzeba przejść i przez ogień”, poniedziałek: „Pomyłka szpiega”.
KOSCIAN: „Dancing w kwatery Hitlera”, poniedziałek: „Niefortunny dzień”.
KORNIK: „Kobiety zostają same”, poniedziałek: „Nieczynne”.
LESZNO: „Wkrótce nadejdzie wiosna”.
NOWY TOMYŚL: „Swinia i pastuch”, poniedziałek: „Dzieci Don Kichota”.
OBORNIK: „Złodziej samochodów” i „Nieprzyciel u progu”, poniedziałek: „Żywy trup”.
SREM: „Żywy trup”.
SRÓDA: „Nie lubię poniedziałku”, poniedziałek: „Tajemniczy mnich”.
SZAMOTUŁY: „Wiryneja”.
WAGROWIEC: „Iwan Groźny” i „Lubuska”, poniedziałek: „Nieczynne”.
WRZESZCIE: „Niedolny do służby liniowej”, poniedziałek: „Los człowieka”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Nowy Jork — wystawa światłowa”.

MUZEA I WYSTAWY

WOIT (St. Rynek 77) — Wystawa fotograficzna „Pomniki i tablice pamiątkowe ku czci żołnierzy radzieckich na terenie Wielkopolski”.
KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — „Młodość w obiektywie reportażu Agencji Płecznik Nowosti — g. 10-20, niedziela g. 12-18”.
PTF (Paderewskiego 7) — Salon Jesienią PTF — g. 10-19, niedziela g. 10-15.
BWA „Arsenal” (St. Rynek) — wystawa malarstwa „Sztuka — Demografia — 2000” oraz „Malarstwo” Norberta Skupniewicza — codziennie g. 10-18, niedziela g. 10-17, poniedziałek: „Nieczynne”.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.
HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10-15 środa — g. 12-18; sob., dni przedśw. — nieczynne.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — codziennie

g. 10-18; niedziela g. 10-15 „Rewolucyjna propaganda w polskim ruchu robotniczym”.

INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 10-15 środa i piątek — g. 12-18 NARODOWE (al. Marcinkowskie 9) — codziennie g. 10-15 (hall do g. 19) środa i piątek — g. 12-18 PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — codziennie g. 9-16, śr. g. 11-18

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17 niedziela g. 11-15 RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — codziennie g. 10-15, środa i piątek — g. 12-18

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 10-15 środa i piątek — g. 12-18 (w XI nieczynne).
MUZEUM WYZWOLENIA (Cyta-dela) — codziennie g. 9-16 niedziela g. 10-15
MUZEUM W KORKINIE — codziennie g. 9-15 sob. g. 9-14, niedziela g. 10-14
MUZEUM W GOŁUCHOWIE — codziennie g. 10-16
MUZEUM W ROGALINIE — codziennie g. 10-16

W poniedziałki i dni poświatyczne wszystkie muzea z wyjątkiem Historii M. Poznania są nieczynne.
KLUB ZNP (pl. Wolności 5) — Malarstwo M. Leszkowej „Prace z pleneru na ziemiach odzyskanych — lata 1971 r.”

TMMP (St. Rynek 10) — „Wielko-polska w malarstwie” T. Simińskiego-Usarewicz — g. 10-13 i 16-18 (do 15 XI).

RADIO

NIEDZIELA PROGRAM I — Fala 1322 m: 9.05 Fala 71: 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy: 10.15 Dzieci młodszych: „O matym, nieposłusznym trzmielcu” — bajka: 10.20 Radiodzielna informacja, zapraszają: 11.15 Rozgłoszenia Harcerskie: 11.40 Zagadnij, sprawdź, odpowiedz: 12.15 Wizerunki ludzi myślicy: 12.45 „Spotkanie z Anna German” — audycja ze słowem: 13.15 „Koncert na niedzielę”: 13.35 Konc. Zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandra: 14.30 W Jeziorkach: 15.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń: 15.20 Teatr PR: „Teoria nieprawdopodobieństwa” — słuchowisko: 17.50 Jazz: 18.08 Konc. wieczorny: 19.15 Przy muzyce o sporcie: 19.53 Dobranoc: 20.10 O czym mówią w świecie: 20.30 Matysławskie: 21.15 Zespół Dziewcząt: 22.00 Gra Ork. Tan. PR p/d E. Czerwono: 22.30 Co tańczy w Moskwie: 23.10 Rytmy z całego świata: 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.45 Aud. oberka do sztajerkar: 8.15 Moskwa z melodii i piosenka słuchaczom polskim: 8.35 Radioproblemy: 10.15 Wielkopolska niedziela: 12.30 Poranek symf. muz. rosyjskiej: 13.30 Zagadnij: 15 Teatr dla dzieci „Ursa z krainy Urartu”: 15.47 „Jutro i

pojutrze” — futurologiczny magazyn poznajski: 16.30 Konc. Chopinowski — z nagrania Jakuba Zaka: 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy: 17.30 Rewia piosenek: 18 Teatr PR — Studio Współczesne „Księżyc”: 18.45 Historia „Skaldów” w piosence: 19.45 Aud. wojskowa: 20 Magazyn literacko-muzyczny „Październik”: 21.30 Studio Jazzy PR: 22.05 Ogólnop. i Pozn. wiadom. sport.: 22.35 „Niedzielne spotkania z muzyką”: 23.42 „Jazz na dobranoc”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III UKF 66.62 MHz

o raz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 8.30 Ekspres przez świat: 8.35 Niedzielne rytmy: 9.10 Półtora parseka — pow.: 9.10 Grające listy: 9.35 Trybunał lubelski: 10 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy: 11.25 Wariacje na temat kawy: 12.05 „Halo, tu Ramssy” — słuchowisko: 12.30 Między „Bobino” a „Olimpią”: 13 Tydzień na UKF-le: 13.44 — magazyn: 14.05 Niedziela na, wszystkich dworcach świata: 14.20 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia: 14.45 Znajomi z festiwalu w Zielonej Górze i Sopocie: 15.10 Pierwsze obrotu — muzyczne premiery: 15.30 Spotkanie moskiewskie — reportaż: 15.50 Zwierzenia prezentera: 16.15 Muzyczny mecz: 16.40 Człowiek w drugich okularach — aud. poetekwa: 17 Perpetuum mobile — magazyn: 17.30 „Półtora parseka” — pow.: 17.40 Nowi śpiewają Chopina: 18 Coś w tym jest — rozmowa o filmach: 18.15 Polonia śpiewa: 18.35 Mój magnetofon: 19 „Pożegnanie z lotniskiem” — słuch.: 19.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki: 20 Bez piórka i węgla — gawęda: 20.10 Wielkie recitale: 21.05 Wersal podskaki: 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego: 21.47 Opera tygodnia — Claudio Monteverdi „Orfeusz”: 22.08 Gwiazda śledim wieczorów — Jim Reeves: 22.20 Kreta ścieżki wyobraźni: 22.35 W kręgu radzieckiego jazzu: 23.05 Elegie Władysława Broniewskiego: 23.05 Muzyka noca: 23.50 Na dobranoc śpiewa Mark Bernes.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Poznańskie zespoły rozrywk.: 8.35 Radiowe inter-pelacje: 8.45 Gra Zespół Akordeoni-stów T. Wesołowskiego: 9 F. M. Manfredini: Concerto c-moll op. 3 Nr 11: 9.10 Uniwersytet Radiowy OIRT — wykład „Aktualne problemy ochrony przyrody” autor: Dr Edgar Lehman: 9.35 Kobięć ABC: 10.05 Trzy razy „A” — muzyka ludowa narodów Ameryki. Afryki i Azji: 10.25 „W Jeziorkach”: 10.55 Kompozytor tygodnia: Camille Saint-Saens: 12.10 Reportaż dnia: 13 Czas dobrych gospodarzy: 13.15 Piosenki z całego świata: 13.40 „Cztery w lesie” fragm. pow.: 14.05 Nowe piosenki „Synkop” — prezentuje Jerzy Jasiński: 14.30 Aleksandra Ablewicz gra Toccatę d-moll J. S. Bacha: 14.45 „Złoty numer” — humoreska: 15 Polska muzyka ludowa w oprac. artystycznym: 15.30 Chór PR we Wrocławiu: 15.50 Gra Zespół Instrumental.: 17.15 Niedzielne remanenty sport. E. Pacholskiego: 17.25 Pozn. konc. żywcem: 17.55 Radiorexpress: 18.05 Edward Grieg: Konc. fortep. a-moll cz. I: 18.20 Sonda — dżw. przegląd społ.-ekonom.: 19.31 Teatr PR — „Tydzień jak tydzień”: 20.10 „Trybuna Młodych” — koncert z Ork. Symf. PR i TV: 21.34 Konc. rozrywkowy: 22.30 Wiadom. sportowe: 22.33 Tańczymy we dwoje: 23.30 Katowicki Zespół Tan. „Metrum”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III UKF 66.62 MHz

o raz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.50 Mikrocitla Gunnara Wiklund: 8.05 Mój magnetofon: 8.35 Muzyczna pociąg UKF: 9 „Półtora parseka” — pow.: 9.10 Rządzący — przebieg instrumentalny: 9.30 Nasz rok 71: 9.45 Jazz na gorąco: 10 „Pamiętasz była jesień”: 10.15 Życie wśród samowarów: 10.25 Wszystko dla pań: 11.45 „Dzień się palców” — odc. 6: 12.30 Za kł. rownic: 13 Na poznańskich antenach: 15 Noc grozy w Taszkencie — gawęda: 15.10 Album muzyki uniwersalnej: 15.35 I i — o sporcie rozmawiają B. Tomaszewski i St. Wyszowski: 15.50 W kręgu Erola Garnera: 16.15 W kręgu Beatlesów: 16.45 Nasz rok 71: 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi: 17.30 „Półto-

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III UKF 66.62 MHz

o raz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.50 Mikrocitla Gunnara Wiklund: 8.05 Mój magnetofon: 8.35 Muzyczna pociąg UKF: 9 „Półtora parseka” — pow.: 9.10 Rządzący — przebieg instrumentalny: 9.30 Nasz rok 71: 9.45 Jazz na gorąco: 10 „Pamiętasz była jesień”: 10.15 Życie wśród samowarów: 10.25 Wszystko dla pań: 11.45 „Dzień się palców” — odc. 6: 12.30 Za kł. rownic: 13 Na poznańskich antenach: 15 Noc grozy w Taszkencie — gawęda: 15.10 Album muzyki uniwersalnej: 15.35 I i — o sporcie rozmawiają B. Tomaszewski i St. Wyszowski: 15.50 W kręgu Erola Garnera: 16.15 W kręgu Beatlesów: 16.45 Nasz rok 71: 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi: 17.30 „Półto-